Nr 79. Kraków, 8 Kwietnia — Środa Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 kwietnia.

Nie wiele brakowało, żeby hr. Chambord wstąpił na tron francuski jako Henryk V. Powody jego ociągania się, skrupuły, aby nie poświęcić zasady legitymizmu kompromisowi z wszechwładztwem ludu, jako mającem swe źródło w rewolucyi, zwichnęły restauracyę monarchii. Jedynem następstwem starań w tym duchu robionych było pojednanie i zjednoczenie obu linij domu burbońskiego. Orleaniści zrzekli się praw swoich, jako spadkobiercy monarchii lipcowej na rzecz praw, które służyć im mogą jako młodszej linii po wygaśnięciu starszej, którą reprezentuje bezdzietny hr. Chambord. Pojednanie obu linij nie przeszkadza książętom Orleańskim służyć Francyi pod każdym względem, któryby stanowczo praw ich nie zaprzeczał. Siedmiolecie nie czyni tego, jako forma rządu przechodnia, tymczasowa. Nie przeszkadzała im także służyć Francyi republika Thiersa, jako więcej faktyczna niż prawna forma rządu. Inaczej miałoby się z cesarstwem, czy z inną dynastyczną formacyą, gdyby jeszcze jaka istniała. Książęta Orleańscy właśnie wtedy pojednali się z hr. Chambordem, gdy przewidywali jego rychłe na tron wstąpienie.

W tej zaś chwili nie istnieje partya orleańska, i niema pretendenta orleańskiego do tronu. Stronnictwo więc, które dawniej tę nazwę nosiło, musi w interesie własnym bronić republiki, aby nie dopuścić odbudowania cesarstwa, ale zarazem nie może pragnąć utrwalenia się republiki. Takiż interes skłania bonapartystów do wspierania tymczasowych rządów Mac-Mahona, po których upływie, a jeśli się nadarzy sposobność, nawet wcześniej, mają nadzieję przywrócenia cesarstwa.

Szczerymi republikanami są tylko radykaliści wszelkich odcieni aż do najczerwieńszych i do socyalistów. Gdyby Francya nie miała pretendentów, dzisiejsi stronnicy Napoleonów i Orleanów mogliby stać się materyałem stronnictwa republiki umiarkowanej, to jest, gdyby we Francyi tylko republikanckie istniały żywioły, szłoby o to jedynie, czy republika umiarkowana czy czerwona ma wziąść górę. Kwestya formy rządu tak uprościłaby się, jak zdawała się być już bliską rozstrzygnięcia, gdy szło o restauracyę monarchii i gdy wytwarzał się podział na monarchistów i republikanów.

Różnorodność więc stronnictw i interesów krzyżowanie się, sprawia zamęt w umysłach, marnowanie sił w intrygach, zamiast walki w imię zasady, i w ogóle stała się powodem tymczasowości, która nie dopuszcza trwałej organizacyi państwa i utrzymuje niepewność jutra. Nie zdoła rząd dzisiejszy utworzyć sobie ani w kraju ani w izbie stronnictwa będącego wyrazem jednej myśli, bo brakuje mu dwóch niezbędnych warunków: zasady bytu i trwałości. Nie jest on republikanckim, choć znalazłszy pewne instytucye republikanckie w bezkrólewiu gotowe, przyjął je; nie jest monarchicznym, chociaż jedynowładztwo jego cechą, bo odziany atrybucyami jednej udzielonemi osobie; niema trwałości, bo ograniczony do lat siedmiu, pozbawiony jest peryodyczności wyboru naczelnika, która w republikach zastępuje dziedziczność.

W miarę przeto, jak się zbliża chwila podjęcia ustaw organizacyjnych, niepokój się zwiększa a rządowi usuwa się z pod nóg podstawa, i zanim jeszcze izba przystąpi do obrad nad rzeczonemi ustawami, już ministeryum czuje się być zachwianem. A ponieważ do dwóch głównych ognisk zbiegać się muszą dążenia, do dwóch właściwych zasadniczych pytań, jak to było w chwili, gdy legitymizm występował jako obrona naprzeciw anarchii; przeto skoro restauracya monarchii burbońskiej z fuzyą orleańską spełzła na niczem, idea monarchiczna oswajać się będzie niewątpliwie z bonapartyzmem, jako blisko z nim spowinowacona. Siła bonapartyzmu leży w odstąpieniu hr. Chamborda od starań o koronę i w pojednaniu się Orleanów z Bourbonem, a tem samem zrzeczeniu się inicyatywy.

Siedm lat mają przed sobą bonapartyści, jakby właśnie potrzebowali tego czasu dla księcia Eugeniusza Napoleona, który chociaż na mocy ustaw domowych uważany jest przez swoich stronników za pełnoletniego, nie doszedł jeszcze pełnoletności fizycznej, cywilnej i politycznej. Jakby też dla niego instytucye francuskie są wszystkie tymczasowe, jakby dla niego nie obwołano republiki we Francyi, jakby dla niego musi rząd Mac-Mahona szukać w bonapartystach pomocy przeciw radykalnym republikanom, przeciw tym, którzy pod wodzą Thiersa pracują na korzyść radykałów, mniemając, że nazwa „republiki konserwatywnej“ wystarczy dla powstrzymania rewolucyi lub zamachu stanu.

Skoro więc Francya nie umiała przyjąć powrotu monarchii burbońskiej, będzie może umiała przyjąć powrót cesarstwa, jeśli nie zechce poddać się rządom Gambetty, Raspaila, Pyata lub ponownej Komuny.

Odbieramy następujące uwagi z powodu pożyczki miasta Krakowa:

Czytaliśmy w dziennikach tutejszych wiadomości i uwagi względem projektów i uchwał, co do sposobu użycia półtoramilionowej pożyczki w Radzie miasta Krakowa zapadłych, ale nie zdarzyło nam się czytać o potrzebie użycia części pożyczki na cel, który nie tyle polepszenia wygody mieszkańców miasta, ile raczej utrzymania ich majątków i zasłonienia od wiszącej nad miastem ruiny dotyczy.

Jest jeszcze w świeżej pamięci klęska naszego miasta z powodu pożaru w roku 1850. Sto sześćdziesiąt siedm domów prócz czterech kościołów stało się pastwą płomieni. Kto patrzał na ten pożar, przenoszący się z jednej ulicy na drugą i wybuchający w różnych miejscach z nad dachów gontowych, przyznać musi, że klęska byłaby nierównie okropniejsza, gdyby pomiędzy budynkami gontem krytemi, niebyły się znalazły domy z ogniotrwałemi dachami, które szerzeniu się większemu ognia przeszkodziły. Kto pamięta, lub przynajmniej słyszał o dawniejszym stanie licznych miast i miasteczek w innych krajach, dziś porządnie odbudowanych, wie o tem, że i tam były domy bez dachów ogniotrwałych, że koleją czasu stały się pastwą płomieni a nieszczęście nauczyło mieszkańców ostrożności i odtąd znikły pokrycia gontowe. Ten sam los czeka i miasto nasze, jeżeli jego mieszkańcy nie postarają się o to, aby przynajmniej w ulicach dachy gontowe na ogniotrwałe przemienione były. Przypomnijmy sobie wybuchły na Kleparzu w lecie roku 1865, pożar, w którym głównie siłą ognia wyrzucone zajęły domy gontem kryte na ulicy Floryańskiej i św. Jana i kto wie, coby było nastąpiło, gdyby mu był towarzyszył wicher i ogień był powstał w nocy nie we dnie. Przykłady te niech posłużą za dowód, że dopóki miasto nasze nie będzie mieć w powszechności dachów ogniotrwałych, dopóty każdy, gdziekolwiek wybuchły pożar, może w jednej chwili sprowadzić nową okropną klęskę na miasto, której ani straż ogniowa, ani najlepszy ratunek nie zapobieży, bo na ogień przenośny nie ma lekarstwa.

Wprawdzie od ostatniego wielkiego pożaru, wszystkie odbudowane i nowobudujące się domy, jak równie budynki niektórych zamożniejszych właścicieli pokryły się dachami ogniochronnemi, ale to nie jest dostatecznem i dopóki wszystkie domy piętrowe w ulicach nie będą mieć dachów ogniochronnych, dopóty miecz płomienisty nie przestanie wisieć nad Krakowem. Nie można odmówić Magistratowi tutejszemu gorliwości w polecaniu właścicielom domów zmiany dachów na ogniochronne, obok robienia jednym trudności, drugim ułatwienia poprawy dachu gontem, to jednakowoż nie doprowadzi do celu. Większa część posiadaczy domów pragnęłaby niewątpliwie przyjść jak najprędzej do dachów ogniochronnych, ale im zbywa do tego na środkach. Jeżeli więc chcemy, aby właściciele domów niezamożni, nietylko w interesie własnym ale i gminy, pokrycie dachów gontowych na ogniochronne zmienili, potrzeba im pójść w pomoc tak, jak się to wszędzie działo i dzieje. Pomoc ta jeżeli ma być skuteczną, musi być publiczną (gminną), dla uboższych właścicieli dostępną, niejako dobroczynną, bo pomoc prywatna, lub w drodze pożyczki z banków i zakładów kredytowych jest za kosztowna. Kiedy Kraków pogorzał w roku 1850, oprócz znakomitych dobroczynnych zasiłków, przyszedł rząd w pomoc przez udzielenie pogorzałym właścicielom domów pożyczki złr. 500,000 pod korzystnemi warunkami pod gwarancyą gminy i przyznać trzeba, że głównie ta pożyczka przyczyniła się do odbudowania pogorzałych dzielnic miasta. Gdy starania władz gminnych, aby ta pożyczka i na dalsze lat 20 na cele niesienia pomocy budującym się uboższym mieszkańcom a w szczególności na pokrycie dachów ogniochronnym materyałem pozostawioną była, skutku nie odniosły, na kimże obecnie ciąży obowiązek udzielenia pomocy, jeżeli nie na samej gminie? któż jest w kwestyi tej więcej interesowanym nad gminę złożoną z mieszkańców, którym każdy wybuchły ogień ruiną ich majątków zagraża? czyż nie do reprezentacyi gminnej należy ułatwić mniej zamożnym właścicielom domów bez ich ruiny majątkowej, zabezpieczenie sąsiadów i dalszych posiadaczy domów od grożącego im niebezpieczeństwa? Środek jakiego używa dotąd Magistrat, iż, pod karami pieniężnemi wzywa właścicieli domów pokrytych gontem, aby w zakreślonym sobie terminie składali plany na pokrycie dachów materyałem ogniochronnym, które im następnie wykonać poleca, może być skutecznym względem właścicieli majętnych a opieszałych o własne i współmieszkańców dobro, ale na nic się nie przyda względnie właścicieli domów uboższych, jakich jest większa część w Krakowie, którzy nie z uporu lub skąpstwa, ale z powodu niemożności do polecenia zastosować się nie są w stanie. Zajrzyjmy do hipoteki a przekonamy się, iż większa część realności do tego stopnia jest obciążoną długami, iż instytuta kredytowe wypożyczając swe kapitały do połowy wartości domów, bez narażenia swego bezpieczeństwa, pożyczki dalszej udzielić nie mogą. Na drugie znowu realności, choćby pożyczka udzieloną być mogła, to takowa ze względu na wysokość opłacanych podatków i na obecną stopę procentową, bez ruiny ich właścicieli zaciągnioną być nie może. W zakładach kredytowych albo hipotecznych udzielają pożyczkę w listach zastawnych, na których przy wymianie traci się kilkanaście a czasem i więcej na sto, opłaca się przynajmniej procent po 6 lub 7% a na amortyzacyę w krótszych okresach czasu, niż przy pożyczkach na dobra ziemskie, najmniej drugie tyle. Czyliż właściciel domu ledwo 5% a często i mniej mający z domu dochodu, może zaciągnąć bez oczywistego majątkowego uszczerbku pożyczkę pod takiemi warunkami na kosztowną ogniochronną, bo zwykle przerobienie całego dachu za sobą pociągającą restauracyę?

Nie wiemy na jakiéj zasadzie magistrat zmusza właścicieli domów do składania planów i przebudowania dachów na ogniochronne. Wiadomo nam, że według rozporządzenia c. k. komisyi gubernialnéj z d. 1 sierpnia 1850 N. 3242 nie wolno nowo budującym się lub restaurującym swe domy kryć dachów gontem, że magistrat ma władzę odmówić zezwolenia na nowe pobicie gontem domów dotąd tym materyałem pokrytych, że mu zresztą służy władza według dotąd obowiązującéj ustawy krakowskiéj z dnia 21 grudnia 1818 r. N. 3955 w razie gdyby właściciel domu spustoszałego i niemieszkalnego, w zakreślonym terminie do restauracyi jego nieprzystąpił, zarządzić, aby takowy sądownie oszacowany i w drodze licytacyi publicznéj sprzedany został. Aby zaś istniał taki przepis, któryby zmuszał właścicieli domów w Krakowie nieopustoszałych i restauracyi koniecznéj nie wymagających, do przemiany dachów gontowych na ogniochronne, o tem właściciele domów w Krakowie nie wiedzą. Tego rodzaju rozporządzenie, dałoby się tylko wtedy usprawiedliwić, gdyby gmina z swéj strony przyszła w pomoc niezamożnym właścicielom domów dla przedsięwzięcia restauracyi, któréj równie jéj interes wymaga. Pomoc taka przez udzielanie pożyczek za niskim procentem z amortyzacyą, znaną jest w wielu miastach. Miało taką pomoc i miasto Kraków, na podstawie wyżéj powołanéj ustawy, przez udzielanie czteroprocentowéj w ratach spłacalnéj pożyczki z sum laudemialnych miejskich. W prawdzie obwieszczeniem z d. 28 sierpnia roku 1869 L. 14,239 Rada miasta Krakowa zawiadomiła właścicieli domów, że dyrekcya kasy oszczędności krakowskiéj oznajmiła gotowość udzielenia właścicielom domów pożyczek hipotecznych na pokrycie dachów materyałem ogniotrwałym, pod rękojmią gminy w latach 15 w półrocznych ratach spłacalnych za procentem po 6%; atoli pożyczka pod temi warunkami nie była tak zachęcającą do korzystania z niéj jak doświadczenie nauczyło a obecnie gdy stopę procentową z 6 na 8% podniesiono a czas zwrotu pożyczki na lat 10 ograniczono, taż dla właścicieli niezamożnych za uciążliwą a nawet zgubną uważaną być musi.

Jeżeli więc miasto Kraków ma być zasłonione od niebezpieczeństwa na jakie jest narażone przez większą część gontowych dachów w dzielnicach w r. 1850 pożarem nietkniętych, niechaj jego reprezentacya zawczasu pomyśli o środkach niesienia pomocy właścicielom domów pragnącym przerobić swe dachy na ogniochronne, ale nie mającym na to funduszu, inaczéj na nic się nie zda przymus pozbawiony wszelkiéj prawnéj i sprawiedliwéj zasady. Obecnie gdy Rada miejska, zaciągnąwszy na gwałtowniejsze miasta potrzeby znaczną pożyczkę, posiada środki do utworzenia funduszu pójścia w pomoc mieszkańcom mniéj zamożnym, nie na nowe budowy lub restauracye zdobiące miasto, ale na przerobienie dachów gontowych na ogniotrwałe, na cel konieczny, jeżeli się nie ma powtórzyć katastrofa r. 1850, prawdziwie godnemby było zadaniem reprezentacyi miasta wziąść pod rozwagę, czyby nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku, aby w interesie ogółu mieszkańców tutejszego miasta obmyśliła fundusz na udzielenie pożyczek z amortyzacyą według planu i w sposób taki w jaki rząd przyszedł w pomoc pogorzelcom tutejszym w roku 1850. Połowa ówczesnéj sumy to jest dwakroć pięćdziesiąt do trzech kroć stotysięcy złr. austr. byłaby jak się zdaje funduszem na ten cel dostatecznym, albowiem jak wyżéj powiedziano, nieszłoby tu o pomoc na odrestaurowanie całych domów, ale tylko o ogniotrwałe pokrycie lub stosowne przerobienie dachów, w czem jest gmina interesowana. Fundusz tak utworzony nie byłby stracony, boby się znowu tworzył przez zwrot rat amortyzacyjnych i mógłby z czasem posłużyć na inne cele miejskie. Nie potrzeba tego dowodzić, że konieczność zaopatrzenia domów w ulicach ogniotrwałemi dachami jest naglejszą od niektórych przez Radę miejską uchwalonych robót z zaciągnionéj pożyczki uskutecznić się mających, bo pilniejsze jest zapobieżenie grożącéj klęsce, aniżeli restauracya starych zabytków, albo nagła budowa gmachów, które tymczasowo innemi zastąpione być mogą, o reszcie już nie wspominamy. Jeżeli zaś téj piekącéj potrzebie nie da się inaczéj zaradzić, jak tylko przez pójście w pomoc ze strony gminy, zdaje się być rzeczą jasną, że część pożyczki półtoramilionowéj nie mogłaby być lepiéj użytą nad cel wyżéj wzmiankowany. Bodajby pożar z r. 1850 był przestrogą dla tych, którzy interesa gminy zastępują!

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 6 kwietnia.

(R.) Przez święta Wielkanocne, dzięki pięknej pogodzie, Wiedeń próżnował, robił wycieczki, a zatem nie zajmował się polityką. Jeżeli z obowiązku zasilić mam dziennik wiadomościami politycznemi, muszę powrócić do epizodów przedświątecznych. Sobotnia *Nowa Presse* zwróciła uwagę artykułem wstępnym. Wstydliwie dała do zrozumienia, że radaby przejść do obozu klubu postępowego, lubo nie śmiała nazwać rzeczy właściwem imieniem; pisała tylko o połączeniu się frakcyi p. Herbsta z „skrajnem lewem skrzydłem“ t. j. z klubem postępowym. *Deutsche Ztg* od razu podchwyciła życzenie swej koleżanki starszej, obiecała przyjąć nawróconych grzeszników, byleby powrót do zasad liberalnych i niemieckich był szczerym i byleby życzenie *Nowej Pressy* nie wynikało po prostu z braku innego przedmiotu do artykułu wstępnego w wilię świąt Wielkanocnych. Wiele się zmieniło od czasu walki wyborczej, kiedy to *Nowa Presse* stała na czele „starych“ i zacięty prowadziła bój przeciw „młodym“ i przeciw *Deutsche Ztg.* Ostatni dziennik teraz tryumfuje nad przeciwnikiem swoim z niedawnej przeszłości. Zwrot jest wielkim i ważnym i będzie zdaje się punktem wyjścia do nowej konfiguracyi klubów wiernokonstutucyjnych. Klub lewicy nie utrzyma się w obecnym składzie. Część klubu tego zapewne połączy się z „skrajnem lewem skrzydłem“, druga zaś część z środkiem Izby. W ten sposób utworzyłyby się trzy wielkie stronnictwa w Izbie, lewica, centrum i prawica, lubo nie jednolite i o rozmaitych odcieniach.

Presse narobiła wielkiej wrzawy ogłoszeniem listów hr. Arnima z r. 1870 o Soborze powszechnym. Hr. Arnim, były poseł niemiecki w Rzymie, następnie w Paryżu, a obecnie w Stambule, w listach tych zajmuje stanowisko w obec kościoła zupełnie takie samo, jak książę Bismark. Listy te — jeżeli są autentyczne — dowodzą, że obaj ci dyplomaci nie różnią się od siebie w zapatrywaniach kościelno-politycznych. To jest wynikiem ogłoszenia wspomnianych listów. Innego celu nie miała ta publikacya. Panowało bowiem dotąd powszechne mniemanie, że hr. Arnim należy do szkoły konserwatywnej i zostaje w sprzeczności z ks. Bismarkiem w sprawach kościelnych. Szczególnie w dworskich kołach w Berlinie takie było mniemanie, które udzieliło się prędko ogółowi publicznemu. W Austryi również takie miano wyobrażenie o p. Arnimie. Teraz, gdy ewentualność dymisyi ks. Bismarka nie jest nieprawdopodobną, a powołanie hr. Arnima, który ma być osobistym przyjacielem Cesarza Wilhelma, jest możebnem, zale-

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Rzecz trudna do pojęcia zkąd teatr krakowski w chwili właśnie, kiedy się najgroźniejsze nad nim zwarły chmury, kiedy gromy korespondencyjne miotane nań w dziennikach lwowskich zdruzgotać go miały na miazgę, tyle bierze siły atrakcyjnej, że artysta, który przez lat parę był ozdobą sceny lwowskiej, porzuca większe materyalne widoki i wraca znów do owego teatru, będącego według zdania zaściankowych tyralierów w pełnym rozkładzie, co więcej w przededniu upadku? Miałżeby ów artysta, którym jest p. Bolesław Ładnowski, stale w ostatnich dniach wraz z żoną swą zaangażowany do tutejszego teatru, przez wdzięczność dla sceny, gdzie pierwsze stawiał kroki a następnie pierwsze zbierał laury, chcieć poświęcić świetną swą przyszłość i pogrzebać się w jej gruzach?

Powrót pp. Ładnowskich w tej chwili jest najwymowniejszą odpowiedzią na wszelkie złowieszcze przepowiednie, faktem, który roznamiętnionej polemice, rzucającej się na wszystko i wszystkich, kategoryczniej zaprzecza, niżby tego dokonać mogły słowa, umyślnie tym razem powstrzymywane.

Podjazdowa zawiść nie mogła, przyznać trzeba obrać stosowniejszej pory. Strategia wcale nie źle była obliczoną. Bo jużcić jeżeli uderzyć na nieprzyjaciela, to wtedy, gdy mu odcięte posiłki, gdy sama natura rzeczy przygotowała porażkę. Porażką taką były od blisko pół roku kolejne, nie już następujące po sobie, ale często naraz kilku najpotrzebniejszych członków sceny dotykające choroby. Ztąd musiał się zakraść pewien nieład, sztuki zapowiedziane naprzód ustępowały niespodziewanie miejsca innym, a te inne w dniu samego przedstawienia znów innym, bo nagle brakło odpowiedniej obsady. Pomimo tego szamotania się z przeszkodami weszła przez ten czas na scenę znaczna liczba sztuk granych po raz pierwszy i granych tak, że trzeba było tylko bezwzględnie złej woli, aby ztąd wróżyć upadek scenie.

Zamiast uwzględnić niezależne od kombinacyj ludzkich warunki, spisek, który tak ciekawie wglądał we wszelkie sprawy zakulisowe, chwycił się oburącz pozorów, uderzył taranem najrozmaitszych zarzutów, a że napotkał na uporczywe milczenie, cieszyć się mógł chwilowo zwycięztwem.... tylko nieco przedwcześnie.

Była to burza w szklance wody, z czego jednak ten wynika pewnik, że u nas nic długo trwać nie może, a najmniej reputacya, którą zawiść czy zazdrość usiłuje po pewnym upływie czasu bądź co bądź zdetronizować. Wszak niedawno temu, kiedy szło o powierzenie w najzdolniejsze ręce kierownictwa sceny lwowskiej, wychodziły insynuacye bodaj czy nie od tych samych, co dziś dopomagali do szerzenia potwarzy, aby dyrekcya teatru krakowskiego przeniosła się do Lwowa. Ale rzecz to zwykła, a zwyklejsza jeszcze u nas niż gdzieindziej, że wczorajsze bożyszcza opinii stają się nazajutrz jej ofiarami. Na szczęście tym razem opinia nie zabierała głosu, zostawiając go szermierzom z spuszczoną przyłbicą i krzewicielom waśni.

Jedno, co zadziwiać może i co jest niezaprzeczonym tryumfem śmiałej i krzykliwej zawiści, to ta okoliczność, że są tacy, co jej wierzą na słowo i wczorajsi stronnicy mnożą bez przekonania falangę dzisiejszych przeciwników. Jest jakiś negatywny pierwiastek w naturze ludzkiej, który budzi pewne zadowolenie, to co Niemcy nazywają *Schadenfreude*, gdy kto komu dokuczy, gdyby ostatni był nawet przyjacielem naszym. Ztąd ostra, chociażby niezasłużona krytyka zawsze bardzo popłaca, kiedy oględność i poszanowanie godności bliźniego w wyrażaniu nawet nagany, za nieprzebaczony grzech bywa poczytywane.

Nie zamierzając stawać w obronie tutejszego teatru, który się sam najlepiej faktami obronić potrafi, chcieliśmy tylko wykazać, jak przedwczesne były prognostyki jego upadku. Spodziewać się należy, że chwilowa kryzys, którą tak zużytkować umiano na jego szkodę, a na którą prócz chorób składały się w ciągu ubiegłego postu niepamiętnie liczne w mieście naszem koncerta i kilka teatrów amatorskich, minęła wreszcie bezpowrotnie i że nowa, pomyślniejsza zabłyśnie mu era. Powrót do zdrowia pani Hoffmanowej, przybycie p. Ładnowskiego, nada mu obok sił, jakie posiada, szerszy niż dotąd zakres. Wrócą znów na scenę dzieła wielkich mistrzów, któremi przodowała niegdyś przed innemi a które niejednemu talentowi bogaty przysporzyły rozwój, wróci dawny przywilej kształcenia artystów... byleby odtąd dla siebie.

Ale sojusz pomiędzy teatrem i publicznością powinien być wzajemny i ścisły. Teatr nie może się krzewić i rozwijać, jeżeli go publiczność nie popiera; publiczność czuje się uwolnioną od obowiązku popierania go, jeżeli jej wabić nie umie. Na równowadze w tym obopólnym stosunku zależy byt instytucyi, która miastu wzrastającym rozwojem przynosiła zaszczyt i pożyteczną rozrywkę. Pamiętamy przed laty chwile istotnego upadku sceny tutejszej, lecz po przesileniu zdołała znów wzmódz się na nowo, nabrać sił żywotnich i zakwitnąć w całej pełni. Dziś znajduje ona się w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebuje się reorganizować jak dawniej, tylko mieć rozwiązane ręce w użytkowaniu sił rozporządzalnych.

Kierownictwo teatru w najpomyślniejszych nawet okolicznościach wymaga nadzwyczajnej sprężystości i precyzyi. Jeżeli trudności, jakie się co chwila napotyka wewnątrz, potęgują jeszcze zewnętrzne nienawistne stosunki, zadanie staje się nieznośnym ciężarem, któremu największe poświęcenie podołać nie jest w stanie. Jeżeli przeto teatr jako instytucyę cywilizacyjną uważamy za potrzebny, toż należy mu się raczej zachęta, niż zniechęcanie i nasuwanie nieprzewidywanych przeszkód.

Kilkodniowa przerwa w przedstawieniach z powodu Wielkiego tygodnia dozwoliła nam tej dygresyi, usprawiedliwionej zresztą świeżemi tiradami o teatrze tutejszym, który nieznani i nieproszeni obrońcy, niby dbali o jego dobro, w tak troskliwą wzięli opiekę. Dziwna to zaiste obrona wydająca wyrok śmierci. Niechaj się jednak uspokoją, nie stracił on wiary w swoją żywotność i nie wątpimy, że długo jeszcze tak jak jest istnieć potrafi.

W skutku zamknięcia teatru od Wielkiej środy o dwóch tylko wspomnieć mamy przedstawieniach. We wtorek odegrano po raz trzeci 5cio aktową komedyę Laubego *Złe języki*, wczoraj operę w 3 aktach oryginalnie wierszem napisaną przez L. A. Dmuszewskiego, z muzyką Józefa Elsnera p. t. *Król Łokietek czyli Wiśliczanki.* O pierwszej z sztuk wspomnionych, o której była mowa na tem miejscu, nie mamy więcej do powiedzenia, prócz że odegraną była trzy razy raz po raz z równą zawsze starannością i publiczność, naturalnie za każdym razem inna, z równem przyjmowała ją zadowoleniem.

Opera *Król Łokietek czyli Wiśliczanki* wznowiona po wielu latach i kilka razy już odtąd powtarzana, różniła się tym razem odmiennym po części przedmiotem obrazów z żywych osób. Prócz bowiem obrazu przedstawiającego jak dawniej „Uwieńczenie Łokietka“, a następnie „Pochód królów“, pojawiły się po raz pierwszy pięknie ugrupowane obrazy „Ślub Jadwigi z Jagiełłą“, „Kościuszko pod Racławicami“ podług Eliasza i w samym końcu „Pochód na Sybir“ podług Grottgera. Pochód rycerzy i wieszczów przedzielał obrazy, które w rzęsistem oświetleniu prawdziwie magiczny wywierały urok. Przedmiot każdego z osobna obrazu zbyt żywo przemawiał do uczucia polskiego, aby najsilniejszego nie obudził wrażenia, to też publiczność z prawdziwym zapałem przyklaskiwała owym widokom, z których każdy trzechkrotnie ukazywał się przed jej oczyma. Opera ta sama przez się nieco przedawniona, patryotyczną swą osnową, a szczególnie obrazami zawsze wielką przedstawia ponętę.

żało p. Arnimowi na naprawie reputacyi swej w oczach świata liberalnego. Korespondencye ogłoszone w *Presse* stanowią to, co zwykle nazywają „*entré*“; szło o przyjazną atmosferę dla hr. Arnima. Dla tego tutaj podejrzywają hr. Arnima, że nie jest obcym ogłoszeniu tych listów, które z Paryża miały nadejść.

Pisałem już o finansach tureckich. Zapewniają, że owa komisya międzynarodowa dla nadzoru finansów tureckich i dla obrony interesów wierzycieli europejskich, istotnie przyjdzie do skutku. Ma być złożoną z 6ciu reprezentantów, tj. 6ciu delegatów sześciu mocarstw: Francyi, Anglii, Austryi, Niemiec, Włoch i Rosyi. Nadto ma być założonym turecki bank narodowy z kapitałem 40 milionów złr., czyli 4 milionów funtów szterlingów. Bank ten ma również pozostać pod protektoratem 6ciu mocarstw i ma mieć na celu załatwianie i nadzorowanie spraw pieniężnych Turcyi.

Dzienniki poznańskie piszą o dwóch nowych krokach rządu pruskiego w celu wykluczenia języka polskiego ze szkół, a oba tyczą się poznańskiej szkoły realnej. Jeden znosi oddziały polskie klas niższych, w których młodzież polska mogła początkowe pobierać nauki w języku ojczystym; drugi zaś nakazuje jednemu z nauczycieli tej szkoły udzielać naukę religii w niższych klasach po niemiecku, pod zagrożeniem wydalenia tych uczniów, którzyby wykładów tych nie słuchali. Pierwsze z tych rozporządzeń opiera się na postanowieniu naczelnego prezydenta z d. 27 paźdź. r. z.; drugie wyszło od kolegium prowincyonalnego szkolnego, czyli od tamecznej Rady szkolnej pod kierunkiem naczelnego prezydenta zostającej. Nie tyczy się to jedynie tej szkoły, lecz ma rozleglejsze zastósowanie, gdyż od Wielkiej Nocy tego roku język polski ma być wykluczony ze szkół nawet niższych.

Na drodze przeto administracyjnej zmieniają władze miejscowe nietylko wyższe postanowienia, lecz zarazem konstytucyę, która władzy duchownej zostawia moc ustanawiania nauczycieli religii po szkołach; postanowienie to narusza nadto prawa ojców rodzin co do rozrządzania nauką religii swych dzieci. *Dziennik Poznański* przytacza dotyczące paragrafy ustaw. Wszakże nie konstytucya ani jakiekolwiek ustawy rządzą dziś w Prusach, lecz gdzie idzie o prawa katolików i Polaków, tam często samowola władz stanowi.

NPan udzielił aptekarzowi i dyrektorowi szkoły głównej niemiecko-izraelickiej w Tarnopolu Michałowi Perlowi złoty krzyż zasługi z koroną, uznając jego pożyteczną i z korzyścią dla szkoły połączoną działalność.

Wiedeń 6 kwietnia. Dzienniki wiedeńskie podają z budżetu wspólnego także preliminarz marynarki. W wydatkach zwyczajnych zamieszczono 8,900,000 zł., w nadzwyczajnych 2,219,000 zł. W preliminarzu z roku zeszłego wynosiła kwota, jakiej żądał minister wojny w wydatkach zwyczajnych 8,735,440 zł., w nadzwyczajnych 3,824,500 zł. Uchwały delegacyi zmniejszyły tę sumę na 8,729,740 zł. i 2,219,000 zł. Suma przeto żądana w tym roku przez ministra wojny, w porównaniu z sumą żądaną w roku 1873, zwiększyła się o 164,560 zł., z sumą uchwaloną o 170,260 zł. W wydatkach nadzwyczajnych żądanie tegoroczne równa się sumie uchwalonej przez delegacye w roku zeszłym, mniejszem zaś jest o 1,605,500 zł. od zeszłorocznego. Dochody w tym preliminarzu obliczone są na 180,000 zł.

Francya.

Lewica Zgromadzenia narodowego tworząca stowarzyszenie „Unii republikanckiej“, uchwaliła przed rozejściem się Izby na ferye następujący protokół, mający służyć za manifest stronnictwa:

Francya znajduje się dziś w stanie niepokoju rozbudzonym wspomnieniami z października r. z. Rzeczywiście monarchiści zjednoczeni zapowiadają głośno zamiar podjęcia ponownie zamiaru restauracyi.

Republika, wszechwładztwo narodowe, głosowanie powszechne, równocześnie zagrożone, wymagają więcej niż kiedykolwiek zgody i pomocy wszystkich swoich obrońców.

Wprawdzie wybory poszczególne zwiększają ciągle od d. 2 lipca 1871 siły opinii republikanckiej w Zgromadzeniu; wprawdzie Francya nigdy nie miała jaśniejszego przeświadczenia o swoich potrzebach i nie stwierdziła wyraźniej swojej woli; wprawdzie niesłuszne uprzedzenia przeciw Republice znikły już dzisiaj, a zatargi niegodziwe dawniej podsycane między miastami a wsiami, ustąpiły miejsca jedności i solidarności; niemniej jednak dzieło nie jest ukończone, gdyż samo głosowanie powszechne, narzędzie regularne i pokojowe tego ruchu narodowego, podawanem bywa w wątpliwość. Jedni chcą wykluczyć od wyboru miliony obywateli, drudzy udają głośno, że są zwolennikami wszechwładztwa ludu, aby tylko uzyskać od niego w imię plebiscytu prawdziwe zrzeczenie się praw jego.

Zadanie spełnionem być może dopiero w dniu, w którym Francya odzyska prawo wykonywania swego wszechwładztwa. Takim był od trzech lat stały cel naszych starań. Dopóki go nie osiągniemy, nie będzie ani pokoju w umysłach, ani stałości w polityce, ani bezpieczeństwa dla handlu i przemysłu.

Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego jest przeto w oczach członków „Unii“ jedynym środkiem przeciw przesileniu, które wycieńcza kraj tak wytrwały w swoich cierpieniach.

Lud, który od trzech lat dał tyle przykładów zaparcia się, mądrości i godności, ten lud dowiódł, że posiada nietylko prawo, ale oraz i zdolność rządzenia samym sobą. Nikt nie może odmawiać mu dłużej wyborów powszechnych, których się domaga.

Wczoraj jeszcze departamenta Gironde i Haute-Marne zamanifestowały ten program tak prosty:

Nietykalność głosowania powszechnego;

Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego;

Organizacya Rzeczypospolitej przez nowych wybrańców kraju.

W ten sposób Francya po raz czternasty objawia wolę swoją.

Pomimo tych kolejnych zwycięztw, opinia republikancka nie przeważa jeszcze w Zgromadzeniu narodowem; reprezentanci nie mogą walczyć, nie mogą zwyciężyć bez energicznego i wytrwałego poparcia ze strony wyborców.

W chwili obecnej żądać trzeba surowej karności od wszystkich republikanów, idzie bowiem o upadek albo podźwignięcie Francyi.

Prezes: *Juliusz Carot*;
Wiceprezesi: *Em. Brelay, Tolain*;
Sekretarze: *De Mahy, Al. Lambert*;
Kwestor: *Dréo*;
Skarbnik: *Tiersot*.

Kuba.

Mémorial diplomatique otrzymał z Kuby szczegóły o naczelniku powstania Cespedes, niegdyś prezydencie Republiki Kubańskiej. Karol Emanuel Cespedes urodził się r. 1817 w Bajonnie, ukończywszy nauki uniwersyteckie, objął w dziedzictwo plantacyę w Moyagua na Kubie. Od dawna żywił on myśl oswobodzenia murzynów i usamowolnienia wyspy od metropoli, marząc o jej przyszłej potędze jako kraju udzielnym, z którym mogłyby się łączyć inne wyspy i utworzyć unię Antylską. Z pomocą zwolenników swoich podniósł on chorągiew powstania d. 9go października 1868, obwołał niepodległość wyspy i tegoż dnia usamowolnił wszystkich swoich niewolników w liczbie 500, którzy reprezentowali znaczny majątek. Dwóchset wyzwoleńców stanęło w jego szeregach i tych uzbroił swoim kosztem. Wojna powstańcza trwała z różnem szczęściem, ale po pół roku walki zdawało się, że powstanie bliskiem jest tryumfu. Obwołany prezydentem Republiki Kubańskiej d. 10go kwietnia 1869, Cespedes znalazł przeciwników nie tylko w Hiszpanii, ale oraz u kolonistów wyspy, lękających się usamowolnienia murzynów, a tem samem utraty dochodów, oraz u wielu rodowitych Kubańczyków i mieszańców nienawidzących murzynów, wreszcie u zazdrosnych. Cespedes przechodził też od tej chwili ciężkie koleje. Majątek jego skonfiskowano, spalono dwór jego i zbiory, synowie jego bądź przy jego boku polegli, bądź zostali rozstrzelani a on sam tułając się z garstką wiernych, zamierzał właśnie dostać się do morza, aby ujść do Ameryki. Wreszcie opuścili go wszyscy, jeden tylko murzyn, jego domownik został przy nim. Ten wyszedłszy na zwiady, został ujęty przez żołnierzy hiszpańskich i zagrożony śmiercią. Wtedy powiedział, że jeśli życie będzie mu darowane, wskaże kryjówkę, gdzie Cespedes się schronił. Naprowadził więc żołnierzy. Cespedes widząc zbliżających się do koła zbrojnych, wyszedł z ukrycia z rewolwerem w ręku i niedał się ująć żywcem widząc, że w takim razie dozna hańbiącego podług miejscowych pojęć losu, zostanie rozstrzelanym z tyłu. Broniąc się więc, padł pod strzałami ubiwszy kilku ludzi. Tak skończył życie jak donoszą pod d. 8 marca.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 kwietnia. W oba dni świąt najpiękniejsza panowała pogoda wiosenna, ciepła, słoneczna; dziś dopiero nieco chłodniej. Wczoraj całe miasto wyległo pod klasztór Zwierzyniecki na obchód Emausu. Nie było pewnie pojazdu prywatnego, doróżki, bryczki, żeby nie wyruszyła na Zwierzyniec. Tłumy pieszych ledwie zdołały przecisnąć się drogą. Dziś na „Rękawkę“ zapewne niemniej tłumne pospieszą orszaki.

— Poseł krakowski Dr Zyblikiewicz powrócił z Wiednia chory. Za przyjazdem jego choroba rozwinęła się bardzo silnie, a jako zapalna, połączona jest z mocną gorączką. Dziś stan jego wprawdzie nie polepszył się, ale także nie jest gorszym.

— Dochodzi nas następująca skarga: Wczoraj popołudniu garnęło się mnóstwo osób do okienka kasyera w dworcu kolei żelaznej przed odejściem pociągu wiedeńskiego. Po drugiem dzwonieniu niemożna było dostać biletu, bo okienko późno się otwiera, a gdy zadzwoniono drugi raz, kasyer zatrzasnąwszy okienko i zawoławszy do tych co ręce wyciągali: *A was da!* zasunął zieloną zasłonę. Rubaszna ta Niemca odpowiedź świadczy, że gdy sprzedaje bilety, to chyba z łaski. Po tym wyroku, telegrafowałem, żeby już na mnie nieczekano, gdyż przybyć niemogę, ale widząc, że pociąg długo jeszcze stoi, wszedłem na peron, lecz nadaremnie upatrywałem urzędnika z czerwoną czapką, któryby mi pozwolił wsiąść za dopłatą. Konduktor zaś stanowczo temu żądaniu odmówił, odsyłając mię do kasy. Mimo więc, iż przez kwandrans starałem się o bilet jazdy, musiałem wrócić do miasta. A takich jak ja było wielu.

— **Kraków** d. 3 kwietnia.

(K.) Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że Wydział krajowy rozdając stypendya dla kształcącej się młodzieży, powierzone mu wolą dobrodziejów, przyjął od niejakiego czasu zasadę, żeby nie udzielać ich uczniom z niższego gimnazyum, choc iażby za tem najwymowniejsze przemawiały warunki. O ile ta zasada jest niesłuszną, nie mam zamiaru tutaj dowodzić, ale widzę potrzebę ostrzedz rodziców i opiekunów, że gdy w rozpisaniu konkursu ta zasada nie jest jawnie wypowiedzianą, koszta i zachody celem uzyskania takiej dla ubogich uczniów niższego gimnazyum z łaski dobroczyńców pomocy pozostają bezskuteczne.

Chcę jeszcze pomówić o innej zasadzie którą tutejsza dyrekcya gimnazyalna śgo Jacka z gronem nauczycieli w pierwszem półroczu tego roku szkolnego powzięła. Według niej nie należy dawać i nie dawano uczniom niższego gimnazyum, odpowiednio do skali na świadectwach szkolnych zamierzonej, z obyczajów pierwszego stopnia, to jest „wzorowych,“ ale tylko drugiego stopnia, to jest „chwalebne.“ Za przyczynę miała posłużyć ta okoliczność, że wiek uczniów niższego gimnazyum nie jest o tyle dojrzały, aby obyczaje, chociażby były zupełnie nienaganne, na stopień „wzorowy“ zasługiwały. Mojem zdaniem, są w każdym okresie wieku młodocianego i stosownie do rozwoju fizycznego i umysłowego, wszystkie stopnie obyczajności, a jeżeliby w samej rzeczy nie były, to o tem jest jedynie powołaną rozstrzygać władza szkolna krajowa, żeby norma w całym kraju była jednostajna, a po różnych gimnazyach różnorodne pojęcia nie wyrabiały się, żeby rodzice i opiekunowie niewykreśleniem z skali na świadectwach szkolnych dowolnie usuniętego postępu w błąd wprowadzeni nie zostali, że ich dzieci niższy stopień z obyczajów nie z własnej winy, ale wskutek ogólnie powziętej zasady władzy przełożonej otrzymały.

— Wczoraj po południu policya odebrała od wyrobnika pewnego bransoletkę złotą wysadzaną turkusami, z napisem daty. Sprzedawał on ją za 50 centów.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem rozpocznie się d. 8 kwietnia drugi kwartał wykładów dla kobiet, który trwać będzie do drugiej połowy czerwca; przedmiotami wykładowemi w tym kwartale będą na Wydziale *Nauk przyrodniczych:* Mineralogia, Geologia prof. Uniw. Jag. Dr Alth. Zoologia, prof. gimn. Żegota Król. Zastosowanie praw fizycznych do wyjaśnienia ważniejszych zjawisk w przyrodzie, prof. gimn. Andrzej May. Chemia doświadczalna, prof. Inst. Techn. Władysław Rozwadowski. Hygiena popularna, prof. Un. Jag. Dr Janikowski, a nadto w pierwszym tygodniu Doc. Uniw. Jag. Dr Rehmann w 4ch prelekcyach dokończy kursu Botaniki wykładanego w 1ym kwartale.

Na Wydziale *Historyczno-literackim* wykładać będą: Literaturę powszechną wraz z literaturą polską Dr Adam Bełcikowski; Historyę polską p. Alfred Szczepański, Psychologią Docent Uniw. Jag. Dr Straszewski, a p. A. H. Kirkor Zarysy z Dziejów Litwy i Rusi.

Na Wydziale *Sztuk pięknych* prof. Władysław Łuszczkiewicz Historyę Sztuk pięknych w Polsce i „O artystycznej ornamentacyi w wyrobach przemysłu i rękodzieł z uwzględnieniem jej dziejów i znawstwa jej zabytków a równie też p. Maryan Sokołowski „O sztuce plastycznej w starożytnej Grecyi; prof. Władysław Rozwadowski „O kolorach, ich pochodzeniu, własnościach i użytkach. Olejnego malarstwa i rysunków w obu oddziałach udzielać będzie prof. Leon Piccard, drzeworytnictwa p. Danielski. Modelowanie, jeśli się zbierze 6 uczennic.

Na Wydziale *handlowym dla kobiet*, jeśli się zapisze 12 uczennic. Arytmetyka handlowa, rachunkowość kupiecka wraz z nauką o wekslach, stylistyka i korespondencya handlowa.

W *Zakładzie męskim nauk handlowych.* Arytmetykę handlową Adj. Obserw. Astr. Dr Wierzbicki, prowadzenie ksiąg handlowych prof. Gwiazdomorski, korespondencyę handlową Nacz. wydz. kor. w Banku Gal. p. Wit Mokrzycki, Prawo handlowe, Prawo wekslowe i Ustawę przemysłową Dr Ferdynand Wilkosz, Ekonomię społeczną doc. Uniw. Jag. Dr Mieczysław Bochenek, Jeografię handlową Dyr. gimn. realnego Marceli Studziński, Towaroznawstwo prof. Inst. techn. Wład. Rozwadowski, Próby towarów pod mikroskopem i odczynnikami chemicznemi tenże.

— Miejsce p. Bolesława Ładnowskiego w tryumwiracie, który ma odtąd zarządzać teatrem lwowskim, obejmuje p. Woleński! Tak pisze *Gaz. Lwowska.*

— Wiadomo, że między dyrekcyami teatrów krakowskiego i lwowskiego zawartą została umowa, tycząca się wspólności konkursów na dzieła dramatyczne. Tym razem miał komitet konkursowy lwowski orzekać o wartości dzieł dramatycznych i wyznaczył nagrody najlepszym z nich. Ze zmianą dyrekcyi, to jest z usunięciem się tej dyrekcyi, która warunki konkursowe przyjęła, ulegnie i ta rzecz zmianie i zapewnie wróci Kraków do dawnych swoich wyłącznych konkursów. Termin naznaczony w tym roku minął już, a dotychczas nieznany sąd komitetu, gdy komitet krakowski zdawał sprawę publiczności z czynności swoich i sąd swój popierał motywami.

— **Chrzanów** 4 kwietnia.

W Nr. 74 *Czasu* z dnia 1go b. m. umieszczoną została korespondencya, która na mylnych podstawach oparta, w złem świetle publiczności przedstawiać zamierza mą czynność urzędową, czuję się więc obowiązanym w obronie mej sławy urzędowej i lekarskiej odeprzeć zarzuty mnie jako fizykowi i referentowi sanitarnemu poczynione przez wyświecenie następujących faktów.

1. Mylnie podano, jakoby wójt zaniósł prośbę do starostwa o wydelegowanie lekarza powiatowego, gdyż według Nr. 2166 dziennika podawczego prośba o wysłanie lekarza powiatowego przez Tomasika Łukasza wniesioną została.

2. Mylnie podano, że przepisy policyi lekarskiej postanawiają, aby bezzwłocznie lekarz powiatowy do cierpiących na umyśle był wysłany, albowiem § 8 ust. z dnia 30 kwietnia 1870 r., który wyszczególnia przydzielone rządowemu lekarzowi sprawy, nic nie wspomina o obowiązku lekarza powiatowego do leczenia cierpiących na umyśle — przeciwnie rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 15go maja 1867 r. L. 23,657 i z dnia 1go lipca 1871 r. L. 27,448 postanawiają co następuje:

„Aby na umyśle cierpiący do domu obłąkanych przyjętym być mógł, wymaga się: *a)* dozwolenia Wydziału krajowego lub Zarządu szpitalu Sw. Ducha; *b)* dokładnego opisu choroby, którą ordynujący lekarz spisać winien; *c)* potwierdzenia tego opisu choroby ze strony lekarza powiatowego; *d)* dokładnego wykazu stosunków przynależności, familii i majątku chorego.“

Jeżeli więc jako referent starostwa byłem za odesłaniem podania do wójta celem nadesłania prawnych należytości, nie uchylałem się od obowiązków mego urzędu, owszem okazałem dobrą wolę uczynić wyjątkowo to, do czego urzędownie nie byłem obowiązany, nie miałem zaś powodu spieszyć się w tym względzie, gdyż z opowiadania własnego syna chorej było wiadomem, że ją bliżsi jej siedziby lekarze badali przed miesiącami i pewnie byliby donieśli starostwu o nagłej potrzebie zarządzenia nadzwyczajnych środków; gdyby ogółowi zagrażało jakie niebezpieczeństwo, doniósłby o tem także wójt, do czego obowiązuje go § 27 ustawy gminnej. Stanowczo zaś zaprzeczam, jakobym był obowiązany o 4 mile jeździć bezpłatnie na każdorazowe wezwanie prywatnej osoby, jeżeli nie wybuchła choroba dla ogółu niebezpieczeństwem grożąca.

Dr Karol Benda,
lekarz powiatowy.

(Sprawa ta, jak słyszymy, znajduje się obecnie w Wydziale krajowym. *Red. Cz.*)

— **Wzdów** 3go kwietnia.

X. Onufry Kulczykowski kanonik honorowy kapituły przemyskiej obrz. łac. i proboszcz w Jaćmierzu, powszechnie ceniony i szanowany, zakończył życie dnia 2 b. m.

— Nr 456 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Bryczka ukraińska,“ przez W. (z ryciną); — „Z postem,“ przez *** (z ryciną); — „Korespondencya“ (Wiedeń); — „Udział kobiet w sztukach pięknych,“ Studyum Henryka Struve (dok; — „Urywki hygieniczne i lekarskie,“ przez Dr Łuczkiewicza: karnawał, post, wielkanoc; — „Palmowa niedziela,“ przez E. (z ryciną); — „Ostatnie chwile Klonowicza,“ przez W. (z ryciną); — „Prelekcya“ Max Müllera, Filozofia języka według Darwina (c. d.); — „Charakter,“ przez Samuela Smilesa, przełożył Edw. Lubowski: Odwaga (dok.); — „Przegląd muzyczny,“ przez Wł. Wiślickiego; — „Pokłosie;“ — „Przegląd polityczny.“

— Z dwóch miejsc czytaliśmy listy z doniesieniem o załamaniu się mostu kolei żelaznej Brzesko-Grajewskiej na Narwie i wpadnięciu 27 wagonów do rzeki. Wiadomość taka dostała się również do dzienników warszawskich, zapewne więc krążyła na miejscu lub w okolicy, skoro jeden list o niej czytaliśmy z Litwy, drugi z Augustowskiego. Jest ona zupełnie zmyśloną, jak piszą właśnie gazety warszawskie. Wprawdzie jeden pociąg i to towarowy nie zaś osobowy, wykoleił się i zginął skutkiem tego konduktor, ale o podróżnych lub wojsku nie mówią wcale pisma warszawskie.

— *Nowoje Wremia*, któremu nie tak dawno pozwolono wychodzić po kilkomiesięcznem zawieszeniu, znowu zostało zawieszone na sześć miesięcy, a to jak mówi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, za dążenie do zmian sprzecznych z zasadami organizacyi państwowej w Rosyi i za podbudzanie nienawiści wzajemnej klas społecznych, mianowicie zaś za oskarżenie niesłuszne szlachty. Jakie były zmiany w organizacyi, których pragnęło *Nowoje Wremia*, nie wiemy; miałożby żądać konstytucyi?

— Zabójstwa w Wiedniu nie bywają ani częstsze, ani też rzadsze, jak po wielu innych wielkich miastach, rzadsze jednak niż w Berlinie, który pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje. Ale zbrodnia nigdzie tak jak w Wiedniu nie bywa źródłem spekulacyi najniższego rodzaju. Prasa wiedeńska drobna i wielka chwyta każdą niezwykłą zbrodnię, a tem więcej zabójstwo albo morderstwo i po całych tygodniach rozpisuje się nad nią, nie w moralnych, prawnych, lub psychologicznych celach, lecz poprostu dla drażnienia ciekawej publiczności, niesłychanie chciwej wrażeń. Dla tego też wszystko dziennikom wiedeńskim zarówno służy: polityczny wypadek, byle się dał przystroić dostatnio, zabójstwo albo gruba kradzież, większy pożar, skandal publiczny albo domowy; idzie bowiem o to jedynie, aby sprawić wrażenie i módz wywiesić krzyczący jarmarczny napis a przed budą postawić krzykacza, coby wołał na przechodzących: chodźcie, czytajcie! Dla tego to artykuły wielu wiedeńskich dzienników, czy one polityczne czy lokalne, noszą napis excentryczny, krzyczący, jak napis przed budą szarlatana lub jarmacznego kramarza. Tydzień temu służąca nieznanego imienia przyjęta świeżo do służby przez ubogiego żyda na przedmieściu Leopoldstadt zabiła swoją panię polanem drzewa i uciekła. Powodem zbrodni była zapewne kłótnia, gdyż zastano na pół umytą podłogę, której myciem zajętą była służąca. Dla kradzieży nie dopuściła się dziewka morderstwa, bo dom był ubogi, a sługa skradła odzież zabitej dla tego, że zostawiła skrwawione suknie swoje a wdziała suknie pani swojej. Kilkoro drobnych dzieci zostało po zabitej kobiecie. Dzień po dzień niewyczerpana żądza budzenia wrażeń dyktuje artykuły dziennikarskie o tej zbrodni, chociaż sam wypadek nie ma w sobie nic romantycznego i ze śmiercią ofiary a zniknięciem zbrodniarki nie ma nawet na to materyału. A jednak trzeba codzień coś wymyśleć, bo inaczej ustanie odbyt; kilka tysięcy egzemplarzy gazety mniej się sprzeda.

— Po dziennikach niemieckich obiega bajeczka, że poseł niemiecki w Brukselli Balan umarł nie w skutek pęknięcia naczynia krwionośnego, lecz był otruty, a tylko zachodzi wątpliwość co do tego, czy sam sobie życie odebrał. Że ta pogłoska jest bajką, to najwyraźniej ztąd wynika, iż mimo balsamowania zwłok dla odwiezienia ich do Berlina, nie odbyto sekcyi sądowo-lekarskiej.

Dawniejszy minister francuski Beulé umarł również na pęknięcie naczynia krwistego. Wrócił do domu o północy i zasnął zdrów. Rano służący wszedłszy do jego sypialni, znalazł go bez życia.

— Dzienniki francuskie donoszą, że parowy okręt francuski „Nil“, na którym, japońska komisya wystawy wiedeńskiej wraca do Japonii wraz z okazami wystawy i przedmiotami zakupionemi przez rząd japoński dla utworzenia muzeum europejskiego, rozbił się w pobliżu wysp Japońskich. Jedne doniesienia mówią, że parę tylko majtków ocalało, drugie że 95 osób utonęło, ale między niemi nie znajdują się członkowie komissyi wystawy, lecz większa część służby i prywatni wystawcy. Ładunek okrętowy zatonął. Wypadek ten przypisują nieznajomości wód tamecznych ze strony kapitana, pomimo że w Singapore, gdzie już okręt musiano łatać, najął on zdolnego pilota.

Teatr. We wtorek dnia 7 kwietnia, opera w 3ch aktach oryginalnie wierszem napisana przez L. A. Dmuszewskiego, z muzyką Józefa Elsnera: *Król Łokietek czyli Wiśliczanki.* W drugim akcie obrazy. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 4, 5 i 6 kwietnia pogoda; termometr d. 4 doszedł w cieniu do 17·2 od 4·0, dnia 5 do 17·9 od 5·0, zaś dnia 6 do 18·2 od 6·4 R. Barometr idzie w górę; dnia 7 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327.56, termometru 7·4 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 8 kwietnia: Śgo Dyonizego biskupa męczennika.

Sprawy sądowe.

Z sądu cywilnego.

Wiedeń 27 marca.

W r. 1864 d. 29 listopada zdarzył się w Wiedniu w sklepie S. Eggera na *Herrengasse* wybuch gazu, a następnie pożar. Rzecz się tak miała. Wieczorem rzeczonego dnia dał się czuć silnie w sklepie i w całym lokalu gaz, widocznie uchodzący jakimś otworem; natychmiast posłano do Towarzystwa gazowego po pomoc, które też wysłało robotnika, a ten obejrzawszy gazometr i naprawiwszy go, oświadczył, iż wszystko jest już dobrze, zażądał tylko świecy. W skutek zbliżenia jej do gazometru nastąpił straszny wybuch; właściciel sklepu p. Egger, który stał opodal, został rzucony o ziemię i poparzony na głowie, rękach i twarzy, tak że przeszło miesiąc chorował. Prócz tego poparzenia swej osoby, poniósł p. Egger znaczną także szkodę, ponieważ ściana jedna została wysadzoną, pożar dostał się do sklepu i do magazynu, towary częścią się spaliły, częścią wśród zgiełku zostały skradzione.

Robotnik ów nazwiskiem Józef Primes został przez sąd uznany winnym wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia i skazanym na trzy tygodnie aresztu. Właściciel zaś sklepu p. Egger, ponieważ Towarzystwo gazowe *(Continental-Gas-Association)* niechciało mu na drodze ugody nagrodzić poniesionych strat, pozwał 13 maja 1865 r. toż towarzystwo o odszkodowanie, a mianowicie o 19689 zł. 55 c.; w kwocie tej jest 2000 zł. za ból z poparzenia, a 10000 zł. za doznaną w zatrudnieniu przerwę. Sąd pierwszej instancyi przyznał powodowi 500 zł. za ból, a 3,000 zł. za przerwę w zatrudnieniu, oraz skazał pozwane towarzystwo na zwrot innych szkód wybuchem zrządzonych. Sąd wyższy zatwierdził orzeczeniem swoim z 28 maja 1872 r. ten wyrok sądu pierwszej instancyi z tą tylko zmianą, że za ból przyznał poszkodowanemu 1,000 zł. a za przerwę w zatrudnieniu 5,000 zł., rekurs pozwanego w zupełności odrzucono. Wniesione przeciw wyrokowi sądu wyższego podanie przez pozwanych częścią o zwyczajną, częścią o nadzwyczajną rewizyę, sąd najwyższy odrzucił dekretem z d. 18 grudnia 1872.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go kwietnia.

W dniu wczorajszym, jako w drugie święto Wielkiejnocy, nie było targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Dzisiejszy dzień wtorkowy, w bardzo wielu miejscowościach obchodzony bywa jako trzecie święto wielkanocne, gdzie prawie żadnej pracy nie oddają się, ani też na targi nie przybywają. To też dzisiejszy targ kleparski był zupełnie pusty, najmniejszy targ zbożowy nie istniał, co nawet i w mieście widzieć było można, bo tak z nabiałem jako też i innemi artykułami żywności, bardzo mało osób do miasta przybyło.

Tygodnik finansowy.

Oprócz alarmujących wniosków wyprowadzanych z bilansu Zakładu kredytowego, przybył w ubiegłym tygodniu drugi jeszcze powód przyczyniający się do zupełnego rozstrojenia giełdy wiedeńskiej, przyznanie się jednego z banków budowlanych do grożącej mu konieczności zawieszenia wypłat, jeżeli od wierzycieli dobrowolnego moratorium na sześć miesięcy nie uzyska.

Cios ten jednak był mniej silnym od wrażenia, jakie sprawił bilans Zakładu kredytowego. Akcye pomienionego banku *(Handelsgesellschaft für den allgemeinen Realitaetenverkehr)* spadły z nieosobliwego już poprzedniego kursu 17·50 złr. na 8·50 i na tem się ostatecznie skończyło. Kurs innych banków budowlanych trzymał się nawet jako tako. Akcye Ogólnego austryackiego towarzystwa budowlanego, któremu się niedawno rozpisana wpłata udała, podniósł się z 66 na 88 złr., akcye towarzystwa budowlanego wiedeńskiego poszły w górę o 1·50.

Lekka dążność do zwyżki panowała też w rentach i losach.

W akcyach bankowych można było dostrzedz wyraźnej dążności wyłamania się z pod wpływów, które kurs akcyj zakładu kredytowego za przewodui w ustalaniu się wszystkich kursów bankowych uważać chciały. Chociaż akcye zakładu kredytowego spadły z 202 na 197·25, zabiegi podtrzymujące kurs akcyj reszty banków wiedeńskich zdołały podnieść kurs akcyj Anglo-banku z 125·50 na 228·50, a Unionbanku z 118 na 120. Tylko bankverein nie zdołał oprzeć się prądowi zniżki i akcye jego spadły z 74 na 70.

Kursami akcyj kolejowych rządziły zawiadomienia o bieżącym ich dochodzie, który teraz w częstszych terminach ogłaszają. Najlepiej na tych ogłoszeniach wychodzi kolej Karola Ludwika, która będąc ciągle znacznym przewozem zboża rosyjskiego zatrudnioną, od dosyć już dawnego czasu ciągły wzrost dochodów tygodniowych wykazuje. Skutkiem tego i w ubiegłym tygodniu kurs jej akcyj podniósł się z 239·50 na 248·75. Inne koleje podlegając różnym widokom okazały kurs zmienny, lombardy zaś przy stałej dążności do zniżki spadły ponownie z 146 na 142·25.

W walutach i dewizach zmiany były mało znaczącemi.

Jak w ogólności dla wszystkich stosunków całej monarchii, tak w szczególności i dla giełdy wiedeńskiej jedną z najważniejszych rzeczy jest obecnie wypadek żniwa tegorocznego. Dobre żniwo przymnożyłoby dochodów w państwie, sprowadziłoby powszechny ruch na kolejach żelaznych, zniżyłoby miejscową cenę żywności, wpłynęłoby przez to na możność obniżenia we fabrykach płacy dziennej robotnika i ożywiłoby przemysł tak przez wspomnione co tylko obniżenie cen robocizny, jak iprzez prawdopodobne zamówienia od producentów zboża pochodzące. Trzyletni ciągły nieurodzaj stał się powodem zjawisk wręcz przeciwnych i jeżeli przyczyn przesilenia szukać przedewszystkiem należy w przesadnej spekulacyi, to i tego zapoznawać nie trzeba, że skutki trzechletniego nieurodzaju w Austryi nie mało się też do niego przyczyniły.

Nie dziw więc, że się teraz w najwyższych sferach urzędowych bardzo troskliwie wypadkiem żniwa zajmują. Zarządzono jak najściślejsze urzędowe badania stanu ozimin, a rezultaty tych badań mają być co tydzień ogłaszane. Pierwszy rezultat tych badań jest zadawalniającym. Oziminy wyszły z zimy jak można najlepiej; obecna pogoda sprzyja bardzo ich rozwojowi, chodzi jedynie o to, żeby zbyt nagle zjawiające się ciepło nie sprowadziło zwykłej w takim razie reakcyi kończącej się mrozem w tem czasie dla ozimin nader szkodliwym.

Bank narodowy, którego rezerwy tak nagle wzrastały, a liczba asygnat w obiegu zostających ciągle się zmniejszała, w końcu ubiegłego miesiąca musiał znów wypuścić 15 milionów świeżych biletów bankowych skutkiem końcowych regulacyj miesięcznych. Te 15 milionów oddane zostały oczywiście jedynie w ręce banków wiedeńskich, bo to one podtrzymywały poprzednią sztuczną zwyżkę na giełdzie, która się w końcu miesiąca tak smutnym rezultatem i potrzebą tak wysokiego nakładu zakończyła. Bank narodowy podziela w ogóle za nadto los instytucyj wiedeńskich, których smutny stan powszechnie jest znanym. Wiadomo, że Bank narodowy tak mało był skłonnym do udzielania pożyczek handlowi i przemysłowi, że to aż założenie kas zapomogowych wywołało. Przeważną więc część sumy swej eskontowej, która mimo doznania w ostatnich czasach znacznej redukcyi, zawsze jeszcze jest kolosalną, nie może Bank narodowy mieć gdzieindziej ulokowanej, jak w bankach i innych instytucyach wiedeńskich. Przy coraz bardziej na jaw wychodzącej wątpliwej pewności tych instytucyj, wartoby się może jak tylko można najrychlej wycofać ze ścisłych z niemi stosunków i użyć raczej funduszów na prowincyi, gdzie i instytucye finansowe są pewniejsze i cały ogół mieszkańców szczególnie teraz wobec nadziei dobrego żniwa posiada zdrowsze i rzetelniejsze podstawy kredytu.

Program wystawy nasion podczas Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie.

Komitet Krakowskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego postanowił urządzić dnia 26 i następnych kwietnia r. b. w Krakowie wystawę nasion zbożowych, pastewnych, olejnych chmielu i nasion drzew leśnych, a producentom celniejszych okazów udzielić nagrody w medalach, pieniądzach i listach pochwalnych.

Art. 1. Dla ułatwienia przeglądu właściwej w różnych okolicach kraju produkcyi i dla słuszniejszego rozdziału nagród, wystawa ta — z wyjątkiem chmielu, nasion olejnych i nasienia drzew leśnych — rozłożoną zostanie w czterech osobnych działach z następującemi dla każdego działu przeznaczonemi nagrodami.

Dział I.

Nasiona z powiatów Chrzanowskiego i Krakowskiego.

Za pszenicę: a) medal srebrny, b) 4 dukaty; za żyto: a) medal srebrny, b) 4 dukaty; za jęczmień browarny, medal srebrny i za jęczmień 4 dukaty; za owies: a) medal srebrny, b) 4 dukaty; Medal bronzowy za nasienie a) roślin strączkowych, b) roślin pastewnych. Dziewięć dukatów na

trzy nagrody za okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych. Trzy dukaty za hreczkę.

Dział II.

Nasiona z powiatów: Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Nisko.

Za pszenicę: a) medal srebrny, b) 4 dukaty, za żyto a) medal srebrny, b) 4 dukaty; za jęczmień browarny medal srebrny; za jęczmień 4 dukaty i medal bronzowy; za owies a) medal srebrny, b) 3 dukaty. Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych. Trzy dukaty za groch. Dziewięć dukatów na trzy nagrody za okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych. 3 dukaty za proso i 3 dukaty za hreczkę.

Dział III.

Nasiona z powiatów: Biała, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Jasło, Krosno, Rzeszów, Łańcut.

Za pszenicę a) medal srebrny, b) bronzowy c) 4 dukaty, d) 2 dukaty; za żyto a) medal srebrny, b) medal bronzowy, c) 3 dukaty; za jęczmień browarny medal srebrny i za jęczmień a) 3 dukaty, b) medal bronzowy; za owies a) medal srebrny, b) medal bronzowy, c) 2 dukaty. Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych. Dziewięć dukatów na trzy nagrody za okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych. 3 dukaty za proso, 3 dukaty za hreczkę.

Dział IV.

Nasiona z podgórza — z powiatów: Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Targ, Sącz, Żywiec.

Medal srebrny za żyto. Za jarą pszenicę, jare żyto, jeczmień, orkisz., po 3 dukaty, za owies a) medal srebrny, b) 2 dukaty. Medal bronzowy za nasienie roślin strączkowych. Sześć dukatów na dwie nagrody za okazy nasion pojedynczych roślin pastewnych.

Wystawa produkcyi ze wszystkich 26 powiatów zachodnich razem.

Nasiona roślin olejnych.

Medal srebrny za nasienie lnu i garść włókna międlonego. Medal srebrny za nasienie konopi i garść włókna międlonego. Za nasienie lnu i garść włókna czesanego a) 3 dukaty, b) 2 dukaty. Za nasienie konopi i garść włókna czesanego a) medal bronzowy b) 2 dukaty. Medal bronzowy za niesienie rzepaku.

Wystawa chmielu.

Za chmiel medal srebrny i medal bronzowy.

Nasiona drzew leśnych.

Medal srebrny za zbiór nasion różnych drzew szyszkowych. Medal srebrny za zbiór nasion drzew liściowych, Za nasiona poszczególnych drzew leśnych a) medal bronzowy, b) 4 dukaty.

Art. 2. Oprócz tych nagród przyznawane będą we wszystkich działach listy pochwalne.

Art. 3. O nagrody powyższe ubiegać się mogą tylko producenci z nasionami własnej produkcyi.

Art. 4. Z pośród ubiegających się o nagrodę za nasiona roślin zbożowych, przy równych z resztą zaletach ziarna, pierwszeństwo w przyznaniu mieć będą ci, którzy oprócz nasienia wystawią ziarno w słomie lub na źdźble z korzeniem.

Art. 5. Nasion zbożowych przysłać należy na wystawę po 8 garncy, koniczu i roślin pastewnych po garncu, drzew leśnych po 4 garnce.

Art. 6. Komisya znawców przez Komitet uproszonych zajmie się wyborem przedmiotów wystawy godnych uznania i przedstawi je do nagród Komitetowi.

Art. 7. Przedmioty na wystawę przeznaczone nadesłać trzeba *franco* do Komitetu Towarzystwa gospodarczo rolniczego do Krakowa najpóźniej po dzień 20 kwietnia r. b. w workach starannie opieczętowanych.

Art. 8. W każdym worku wewnątrz na kartce, a oprócz tego na drugą rękę w osobnym do Komitetu liście wypisać należy:

Znaki na worku właściwym wypisane, nazwisko producenta, nazwę powiatu i miejsca produkcyi, rodzaj i nazwę szczególną nasienia, cenę korca lub garnca, — wagę pewnej miary, ilość rocznej produkcyi nasienia, plon z morga w r. b.

W Krakowie 15 marca 1874.

Referent	Prezes	Sekretarz
K. Langie	*H. Wodzicki.*	*J. M. Jawornicki.*

Losowanie obligacyj dawnej kolei krakowsko-górnoszląskiej odbędzie się w Wiedniu d. 15 kwietnia.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie

Pozostałość z lutego b. r. wynosiła . . . . zł. 147,668 c. 94
W marcu wpłynęło . . . . . . zł. 45,914 c. 70
Razem zł. 193,583 c. 64

W marcu zwrócono 107 stronom, z których 18 zupełnie umorzono łączną kwotę . . . . zł. 18,320 c. 81
Pozostaje zł. 175,262 c. 83
Procent kwartalny skapitalizowany z d. 31 marca 1874 r. . . . . zł. 1837 c. 12
Pozostałość z dniem 31 marca 1874 na 384 książeczkach . . . . . . zł. 177,099 c. 95

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z lutego b. r. wynosiła . . . . zł. 61,411 c. 00½
W marcu wpłynęło . . . . . . zł. 15,761 c. 75
Razem zł. 77,172 c. 75½
W marcu zwrócono 2 stronom całkowite wkładki . . . . zł. 167 c. 89
Pozostaje zł. 77,004 c. 86½
Procent kwartalny skapitalizowany wynosi . . . . zł. 846 c. 79
Razem pozostałość z dniem 31 marca 1874 wynosi . . . . zł. 77,851 c. 65½

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 4 kwietnia.

Posady: Adjunkta w sądzie pow w Zaleszczykach, podania w 14 dniach. — Ekspedyenta pocztowego w Popielnikach pod Śniatyniem, podania w 3ch tygodniach. — Nauczyciela kierującego w 3 klasowej szkole ludowej w Dobczycach w pow. Wielickim, podania w 6 tygodniach.

Edykta: Sąd kraj. lwowski wzywa posiadacza skradzionej książeczki galic. kasy oszczędności N. 27813 na 50 zł., na imię Antoniego Gronkiewicza, oraz zgubionego kwitu zastawn. uprzyw. Banku hipot. z daty Lwów 7 kwietnia 1873 N. 11378. — Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Pinkasa Rosensteina i Ludwika Lippmanna o nakazie zapłaty Nath. Llebergallowi 500 zł. — Sąd obw. w Przemyślu ogłasza konkurs na majątek Dawida Bernsteina kupca w Jarosławiu.

Ogłoszenia: Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza, że Dr Herman Rosenberg, adwokat, przesiedla się z Tarnowa do Wiednia.

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 6 kwietnia.

HOTEL SASKI: Ks. Władysław Lubomirski właś. dóbr z Warszawy, Edward Pruszyński z żoną wł. dóbr z Warszawy, Teodor Szymanowski wł. dóbr z Cygowa, Marya Chomińska z Hruszowa, Antoni Günther z Galicyi, Stefan Komornicki z Dzikowa, Konstanty Rosen z Petersburga.

HOTEL DREZDEŃSKI: Stanisław Brzozowski z familią wł. d. z Rosyi, Stanisław Burzyński z Drezna, Teodozya Grodzicka z Lewkowa, Antonina Lipska z Poznańskiego, Karol Beyer z Warszawy, Janusz Darowski inżynier z Galicyi, Ksawery Wykowski wł. d. z Galicyi, Konrad Fichauser wł. d. z Galicyi.

HOTEL WIKTORYA: Witold hr. Polityłło z Kamieńca Podolskiego, Henryk hr. Łączyński z Kutkorza, P. Rudzki z Kongresówki, Dr Heidler Heilborn z Marienbadu, F. Magnuski z Parcim, Michał Wysocki ob. z Cieszyna, Franciszek hr. Łubiński z Kongresówki, Przemysław hr. Pruszyński z Galicyi, Mikołaj Epstein z Warszawy, Adam Skrzyński z Galicyi, Mikołaj Bogdan z Galicyi, Teofil Szaniawski z Galicyi, Wacław Siemieński i Adam Koziarski z Galicyi, German Marcolle kupiec z Bordeaux, Bronisław Gold i Edmund Gludovics z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Kamila Bogatka z Wołynia, Józef Bielewicz z Poznania, A. Schwarzer, z Pruszkowa, Juliusz Mattner z Prus, Seweryn Borkowski z Kongresówki, Ludwik Sielawa z Czatnowic, Karol Haempel z Bozeryc, Władysław Roguski z Warszawy, Józef Michałowski z Łuczyc, Leopold Alerhand z Prus, Rath z Górnego Szląska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Hamburg 4 kwietnia. Zgromadzenie zwołane przez 30 „patryotów" w sali giełdowéj uchwaliło wezwać deputowanego ztąd do parlamentu wybranego, aby w sprawie wojskowéj głosował jedynie na takie wnioski, które rząd zechce przyjąć. Zgromadzenie rozeszło się przy okrzykach na cześć Cesarza i cesarstwa.

Lipsk 5 kwietnia. Zgromadzili się licznie wyborcy dla wysłuchania deputowanego parlamentu Stephani o stanowisku jego w obec ustawy wojskowéj i przyjmowali hucznemi oklaskami oświadczenie jego, iż głosować będzie za całkowitem, nie osłabionem utrzymaniem sił zbrojnych niemieckich. Prof. Biedermann oświadczył za zgodą zgromadzenia, iż potrzeba, aby cyfra przeciętna wojska była naznaczoną w ustawie a nie zależała od corocznego uchwalania Izby; wniósł on: Zgromadzeni zechcą wyrazić nadzieję pełną otuchy, że powiedzie się stronnictwom liberalnym parlamentu porozumieć się z Radą Związku niemieckiego w kwestyi wojskowéj i zniweczyć nadzieje szkodliwe wewnętrznych i zagranicznych nieprzyjaciół cesarstwa, mające na myśli osłabienie cesarstwa przez wewnętrzne niesnaski. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Paryż 3 kwietnia. Depesze ze źródła karlistowskiego mówią, że Karliści otrzymali nowy przybytek ochotników. Dywizya jenerała Karlistów Santes ma posuwać się na Madryt. W Bilbao miała wybuchnąć rewolucya i armia republikancka jest zniechęcona. Natomiast depesza z Madrytu z 3go donosi, że armia zajmuje jeszcze te same stanowiska. Banda Santesa ma być zniechęconą i mnóstwo Karlistów miało zbiedz ze szeregów i przybywa do Madrytu. Telegram z Barcelony z d. 2 b. m. mówi, że karabiniery katalońscy z małym wyjątkiem wyruszyli do armii północnej. Saballs (karlista) przebiega w tryumfie prowincyę Geronę. Ochotnicy zbierają się po głównych miastach.

Paryż 4 kwietnia. *Journal officiel* ogłasza rozporządzenie ministeryalne zniżające stopę procentową od bonów skarbowych z terminem 3 do 5 miesięcznym na 3½%

Paryż 4 kwietnia. Na pożyczkę 3½ miliardów pozostaje wypłacić ostatnią ratę 87 milionów. Wpłaty w marcu wynosiły 93 milionów franków.

Paryż 4 kwietnia. Były minister Beulé umarł. Depesza karlistowska donosi, że Tristany w pobliżu Calafu w prowincyi Barcelońskiej zaskoczył 600 republikanów i bez walki wziął w niewolę.

Paryż 5 kwietnia. Postanowienia jenerała Chanzy względem zaprowadzenia stanu oblężenia w Alzacyi i jenerała Wolffa zabraniającego dziennik *La Solidarité*, są przedłożone Radzie stanu.

Bern 4 kwietnia. Władza rządowa zabroniła najsurowiej wszelkich procesyj i pielgrzymek do tych księży z Jura, którzy uszli do sąsiednich gmin francuskich.

Rzym 4 kwietnia. Papież przyjmował dziś wielką liczbę cudzoziemców z Europy i Ameryki. Landgraf Fürstenberg odczytał adres, w którym ubolewa nad prześladowaniem kościoła, oddaje pochwałę wytrwałości Papieża i mówi, że świat katolicki domaga się niepodległości Papieża. Papież odpowiedział, chwaląc uległość prześladowanych katolików, a potępiał szczególnie prześladowania w Niemczech. W końcu wezwał Papież obecnych, aby nie tracili nadziei.

Madryt 4 kwietnia. Wczoraj zaczęło wojsko bombardować na nowo Abanto.

Lizbona 4 kwietnia. Dziś kortezy odbyły ostatnie posiedzenie. Termin nowych wyborów jeszcze nie naznaczony.

Belgrad 5 kwietnia. Nowo mianowany reprezentant rumuński przy tutejszym dworze Sturdza przybył tu. Gazeta urzędowa donosi o rozwiązaniu kwestyi zetknięcia się kolei tureckich.

Sidney 3 kwietnia. Zbiegli z Nowej Kaledonii członkowie komuny paryskiej odmawiają wyjaśnienia co do sposobu swojej ucieczki, obawiając się skompromitować swoich przyjaciół.

Odjęcie posad niektórym księżom unickim przez metropolitę Sembratowicza z powodu głosowania w Izbie poselskiej za ustawami wyznaniowemi, nie przestaje oburzać *Słowa* i świętojurców. Dziennik powyższy zamieszcza znowu list z Wiednia, prawdopodobnie pochodzący od jednego z poszkodowanych, który dowodzi tylko, jak słusznie metropolita postąpił, gdyż trudno sobie wyobrazić gwałtowniejszego ataku na Rzym, od tego, z jakim występuje korespondent wiedeński *Słowa*. Porządną dozę żółci wylewa list pomieniony na Arcybiskupa, Polaków i t. d., mając głównie na oku, że unia była wielkiem złem dla Rusinów, że unici nie powinni działać na korzyść Rzymu, albowiem rządy mogą przeprowadzić to, co chcą, stawianie zaś im trudności na nic się nie przydaje, jak dowodzą świeże wypadki w Niemczech i w Chełmskiem, a nadto narażają na przykrości, wreszcie rządy są sprawiedliwsze od biskupów i trzeba je popierać w dobrze zrozumianym własnym interesie. Objaśniać tej polityki nie ma potrzeby, jest to bowiem wierny obraz stałego postępowania świętojurców pod hasłem: precz z zasadami! górą zyski! niech żyje prawosławie!

Ograniczyć się musimy dzisiaj na liście wiedeńskim; od dwóch dni bowiem nie wychodzą dzienniki w Wiedniu, w ostatnich zaś w same święta Wielkanocne odebranych, już się czuć dawał wielki brak wiadomości. Na szczęście dla nich, wydobyła stara *Presse* dwa listy hr. Arnima pisane podczas Watykańskiego soboru, i w nich znalazły one nowy materyał do rozpisywania się nad ultramontanizmem.

Przez święta żadna ważna nie zaszła zmiana w stosunkach politycznych, a nawet wiadomości polityczne w ogóle są bardzo skąpe.

Wszystkie niemal pruskie półurzędowe dzienniki prowincyonalne, których wielka jest mnogość, zamieszczają, zapewne z nakazu danego z góry, listy o niepokojącem zachowaniu się ludności katolickiéj w Poznańskiem i nad Renem. Niedawno bowiem temu poznańska *Ost d. Ztg* posądzała księży katolickich o podburzanie robotników pracujących przy kolei poznańsko-kluczborskiéj, jak dawniéj jeszcze głoszono, że uwięzienie acybiskupa Ledóchowskiego wywoła zajścia, a gdy nic nie zdarzyło się takiego, głoszono ze strony urzędowéj, że spokojność mieszkańców dowodem jest obojętności ich dla arcybiskupa. Ten sam manewr robi się teraz w Kolonii, Paderborn, Münster. Piszą bowiem o demonstracyach, o zamiarze wywołania zaburzeń.

Wiedeński nasz korespondent wspominając o listach hr. Armina teraz ogłoszonych, upatruje w tym dyplomacie następcę na urząd kanclerza. Ponieważ hr. Arnim więcej z europejskiemi niż z czysto niemieckiemi stosunkami jest obeznany, przeto zastąpiłby raczej Bismarka jako ministra spraw zagran., gdyż Delbrülk stanowczo jest naznaczony na kanclerza Niemiec. Choroba ks. Bismarka zniewoliłaby Cesarza do ostatecznego uregulowania atrybucyj kanclerza, gdyż w osobie Bismarka mieszczą się urzędy tak odmienne, iż nie powinny być razem łączone. Potrzeba organizacyi kanclerstwa jest od dawna zadaniem progresistów.

Podajemy dziś dwa doniesienia telegraficzne, jedno z Hamburga, drugie z Lipska, które służą za dowód, iż partya liberalna w ciągu świąt pracuje, aby opinię publiczną w imie patryotyzmu uczynić przychylną projektowi rządowemu ustawy militarnéj, który jest największym teraz skopułem w parlamencie. W Hamburgu chcą przez wyborców spowodować deputowanego do głosowania z rządem, w Lipsku deputowany liberalny usprawiedliwia się, że sprzyja wnioskowi rządowemu pod względem wysokości stopy pokojowéj wojska oraz stałego oznaczenia raz na zawsze cyfry wojska.

Jakikolwiek weźmiemy do ręki dziennik paryski z ostatnich poczt, wszystkie wyrażają bądź obawę i niepokój, bądź też ze źle ukrytą radością przewidują, że stan obecny nie da się utrzymać. Bonapartystowskie tylko śmielej podnoszą głowę a legitymistowskie gromią rząd i zarzucają mu brak zasad i fikcyjność. Razem wzięte te rozumowania każą wnosić o upadku gabinetu ks. Broglie. Słychać, że prezes Zgromadzenia narodowego Buffet zająłby jego miejsce, a Batbie byłby prezesem Izby. Mianowicie jeźli gabinet doczeka się ponownego otwarcia Zgromadzenia narodowego, to za pierwszą zaczepką, do czego nastręczą sposobność ustawy organiczne, upadnie. Bonapartystowski *L'Ordre* powiada, że rząd będzie miał do przebycia trzy defilady pod naciskiem legitymistów, orleanistów i republikanów: 1) zamach restauracyi hr. Chamborda, 2) kampanię o rozwiązanie zgromadzenia narodowego, i 3) uchwałę ustawy wyborczéj i senatu, pierwsza zaś jest „niepdobną," druga „bezrozumną." Jeżeli nie przełamie dwóch pierwszych trudności, jakiemi są nowy zamach monarchii i rozwiązanie Izby, przepadnie; co do trzeciéj zaś, czy ją przebędzie albo nie, zawsze zostanie skompromitowany.

Rząd tymczasem szuka podpory w środkach represyjnych, mianowicie usiłuje pogróżkami zmusić prasę opozycyjną do milczenia, zabraniając podawać w wątpliwość kwestyę siedmiolecia. Nie tą atoli drogą nabiera się sił. Choćby wszystkie dzienniki wychodziły pod rygorem stanu oblężenia, nic to nie przeszkodzi republikanom do zwycięstw wyborczych, jak przekonały o tem ostatnie wybory. Zmiana ustawy wyborczej jest przeto dla władzy pytaniem życia i śmierci. Ale gdyby Izba ją uchwaliła, to jeszcze nie będzie można liczyć, aby wykluczenie pewnej części obywateli z używania praw politycznych podniosło siłę rządu, który jest piłką w rękach stronnictw, i te nadają mu popęd lub też zostawiają go na ziemi, jak ową piłkę w bajce Jachowicza. Albowiem rząd nie ma wcale energii a tem mniej inicyatywy.

Puszczono wieść, że rząd francuski miał w nocie do Londynu robić rządowi angielskiemu zarzuty, iż poddani angielscy udzielili pomocy deportowanym w Nowej Kaledonii do ucieczki. Zaprzecza temu słusznie *Le Français*, zwłaszcza, gdy dotychczas nie wiadomo, kto do tej ucieczki dopomógł. Trudno zaś, aby rząd angielski miał odpowiadać za jakiekolwiek sprawy poddanych swoich.

Z Hiszpanii nie nadeszły przez czas świąt żadne doniesienia o przebiegu wojny w Biskai. Po zawieszeniu broni trzechdniowem, które nie daje poznać, aby Serrano prowadził wojnę energicznie, zapewne nic dotąd nie robiono, skoro od tygodnia nie słychać stamtąd o żadnym stanowczym kroku. *Times* utrzymuje, że Karliści mogą prowadzić długo jeszcze wojnę, ale w końcu czeka ich wycieńczenie, gdy rząd znajdzie przecież różne środki powiększenia sił. Nie wiemy także, jaki los spotkał oddział Karlistów, który dla demonstracyi wyruszył do Nowej Kastylii, by zmusić nieprzyjaciela do trzymania znacznych sił na obronę Madrytu. W Katalonii ma się Karlistom powodzić, lecz los tej prowincyi zależy głównie od Barcelony, a to miasto nie jest karlistowskie, a lubo nie sprzyja Serranie, jest wszelako republikanckie.

Izba niższa w Hadze przed rozejściem się na święta naznaczyła d. 16 kwietnia do dalszych obrad nad interpelacyą Messchersa o wojnę w Aczynie. Opozycya nie podziela zdania rządu co do zaboru Aczynu, gdyż to pociągnęłoby stopniowo wojnę z innemi królikami Sumatry. Dopóki Holandya posiadała tylko na brzegu zachodnim wyspy osady, ograniczała się tylko na handlu; zapuściwszy się zaś głębiej w wyspę, obudzi nienawiść wschodniej części wyspy, bogatszej i ludniejszej, a w takim razie wypadnie przez długie lata prowadzić wojnę, aby całą wyspę podbić. Opozycya jest tego zdania, że należało Holandyi starać się tylko o osadzenie na tronie aczyńskim sułtana przyjaznego Holandyi i zawierać z innymi sułtanami traktaty handlowe. Sprawa ta może się stać w Hadze kwestyą gabinetową.

Ucichły znów pogłoski o odwołaniu z Stambułu jenerała Ignatiewa. Jenerał ten złożył Sułtanowi list o zamęściu carownej z księciem Edynburskim i miał mieć parogodzinne posłuchanie, skutkiem którego miał uzyskać dla przeciwników unii armeńskiej te przywileje, które im dają przewagę nad zwolennikami Hassuna. Słychać również, iż poseł rosyjski wręczył patryarsze Carogrodzkiemu pismo synodu petersburskiego, wzywające go do jedności w łonie kościoła wschodniego. Poza temi oficyalnemi doniesieniami kryje się myśl rządu rosyjskiego, aby zbliżyć się do patryarchatu carogrodzkiego, i tym sposobem używać wpływu na Wschodzie. Podobnież działa rząd rosyjski popierany przez Niemcy, aby podkopywać unię armeńską.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 7 kwietnia. Natychmiast po zebraniu się ponownem Zgromadzenia narodowego (12 maja) rząd wniesie projekt ustawy względem utworzenia izby wyższej, której prezes ma być ewentualnym następcą prezydenta Republiki. *Monitor* potwierdza, że frakcya legitymistów pragnie koniecznie za ponownem otwarciem Zgromadzenia narodowego wnieść pytanie o przywrócenie monarchii. Wieść obiega, że hr. Chambord postanowił wziąść osobiście w rękę sprawę monarchii. *Journal officiel* donosi o zawarciu traktatu handlowego i żeglugowego między Francyą a Rosyą, tudzież umowy konsularnej..

Madryt 6 kwietnia. Baterye nowo usypane pod Carreras rozpoczęły ogień. Karliści nie odpowiadali na takowy, wstrzymali roboty i usunęli się do przykopów.

Kursa. Wiedeń dnia 7 kwietnia, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·25 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·25 — Losy z r. 1860 103·50. — Akcye banku 962. — Akcye kredytowe 197·50. — Londyn 112 50. — Srebro 105 90 — Dukat 0·— — Lombardy 144·— — Losy z roku 1864 139·—. — Akcye franko-austr. 34.25. — Napoleondor 8.99—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 253·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 146·—. — Akcye kolei północno-wsch. 108·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 20·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 101·50. — Akcye anglo-banku 131·m. Akcye kolei rządowej 311·50. — Akcye kolei sied— —·— — Akcye kolei Rudolfa 150·— — Tramway 136. — — Akcye banku budowy 83.75. — Akcye kolei wschodn. 50·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·—. — Akcye banku zjedn. 120·—. — Losy tureckie 44·—. — Losy prem. węg. 77 50 — Akcye kolei bogumińskiej 132·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 193·— — Akcye kolei półn. zach. 183·—. — Akcye franko-węg. 53·—. — Ogólny austr. bank 60·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 kwietnia
(Wartość kuponów do 8 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	105 —	—
Kupony srbr. płatne	106	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 05	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 75	78 —	2 05½
4% listy zast. " "	75 —	73 —	1 08
5% " " "	84 —	82 80	1 34½
5% listy Zast. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 75	94 —	1 48
6% " " 36-lt. pł. bn.	90 —	89 —	2 61½
6% " " 18-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 61½
7% " dłużne " "	93 75	93 —	3 05
6% " hipot. " " 100 zł.	87 50	85 50	61½
6% " zakł. kred. wł. " 100 zł.	94 —	92 —	1 61½
5% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	95 50	93 50	1 61½
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	77 —	—
" " hipotecz. z 200% "	— —	— —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	248 —	245 —	—
" " Lwow.-Czern. " 200	148 —	145 —	—
" " Warsz.-Wied za rb. 60	89 50	87 50	81
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	— —	— —	1 16½
4% " " " " II. " 100	95 —	93 —	1 16½
5% " " " " za rsr. 100	— —	— —	1 45½
4% " likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 41
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100 (oprócz kup. bież.)	42 —	40 —	—

Wiedeń 4 kwietnia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 35	69 25
5% " " " srebr.	74 —	73 85
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	98 —	97 —
" " " czeskie	96 —	95 —
" " " węgierskie	74 50	73 75
" " " galicyjskie	78 25	77 75
" " " bukowińskie	77 50	77 —
" " " siedmiogr.	73 50	73 —
5½% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	94 25
Listy zastawne.		
5½% Banku narod. listy	90 15	90 —
4% galicyjskie	74 —	73 —
5% "	84 —	83 —
6% gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5% węgierskie listy	87 —	86 50
5% zakł. kredyt. austr.	95 —	94 50
5% zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 75	84 25
5% Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	312 —	305 —
" " " 1854	98 75	98 25
" " " 1860	103 25	103 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 25	109 75
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 50
" prem. pożyczki węg.	77 75	77 50
" Comorente	23 50	23 —
" Kredytowe	166 —	165 50
" żeglugi parowej na Dunaju	94 —	— —
" księcia Salm	32 75	32 25
" " Palfy	24 25	23 75
" " Klary	30 —	28 —
" hr. St. Genois	24 50	23 50
" miasta Budy	24 75	24 25
" księcia Windischgraetz	21 —	20 —
" hr. Waldstein	24 50	24 —
" hr. Keglevich	16 —	15 —
" Rudolfa	12 50	12 25
" tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	964 —	962 —
Zakładu kredytowego	197 50	197 25
Żeglugi parow. na Dunaju	531 —	528
Kolei północ. Ferdynanda	2062	2057
Kolei rządowej fr. a.	312 —	311 —
" zachod. c. Elżbiety	196 50	196 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	142 75	142 25
" Galicyjskiej	249 25	248 75
" Czerniowieckiej	149 —	148 50
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	108 25	108 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 —	155 25
" Alföldsko-Fiumańskiej	137 50	136 50
" Koszycko-Bogumił.	133 —	132 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisseńskiej	217 —	216 50
" wschodnio-węgierskiej	53 25	52 75
" austryack. półn.-zach.	184 —	183 50
" Franciszka Józefa	197 50	197 —
Banku anglo-austryackiego	129 —	128 50
" anglo-węgierskiego	31 50	31 —
" austryackiego ogólnego	61 —	60 —
Zakładu Kredytowego węg.	148 75	148 —
Banku franko-austryackiego	35 50	35 —
" franko-węgierskiego	55 —	54 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	67 —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	84 50	84 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	18 25	17 75
" dla obrotu ogólnego	104 —	103 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 50	39 50
" Koszycko-Bogumińskiej	88 —	87 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	94 —	93 50
" Emissya z r. 1862	93 —	92 —
" państwowa St. 500 fr.	136 50	— —
" Emissya z r. 1867	132 50	132 —
" południowa St. 500 fr.	110 —	109 80
" Bony 1875—1876 6%	225 —	223 —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m.k.	— —	92 75
" " " 100 złr. w.a.	— —	87 50
" " " w srbr. 5%	105 25	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	91 50
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
" 5% w srebrze	96 50	95 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
" Emissya II.	102 50	102 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
" Emissya z r. 1867	— —	88 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 80	82 40
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	—
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 29	$5\ 28^{50}$
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	$8\ 98^{50}$	$8\ 97^{50}$
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	—	—
Suwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	106 10	105 90
Srebro, kupony	106 25	105 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	$1\ 67^{50}$	$1\ 67^{31}$

Lwów 4 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 28	5 15
" cesarski	5 26	5 18
Półimperyał rosyjski	9 15	8 96
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 75
" " " " " 4%	74 —	— —
" " Banku hipoteczn.	87 90	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 50	77 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 50	245 50
" " lwowsko-czernio.	147 —	145 —
" banku hipoteczn. gal.	212 —	209 —

Warszawa 2 kwietnia

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 45	93 15
" " 2 " "	94 20	93 90
kupon "	—	$1\ 11\frac{1}{9}$
" " nowe "	91 90	91 60
kupon "	—	$1\ 38\frac{5}{6}$
" likwidacyjne "	77 70	77 40
kupon "	—	$1\ 34\frac{4}{9}$
Kolej warszawsko-wiedeńsk.	80 —	— —
" " bydgoska	— —	70 25
" " terespolska	113 —	— —
" " łódzka	100 —	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
	wieczór g. m.	przed poł. g. m.	wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 13
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	— 8
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Podziękowanie.

Powodowana uczuciem wdzięczności poczytuję sobie za obowiązek złożyć szczere podziękowanie Wmu Doktorowi **Buszkowi**, który z wielką znajomością sztuki i poświęceniem raczył przez kilka miesięcy oddawać usługi swoje Ojcu memu, złożonemu ciężką niemocą; Szanownym **Członkom Tow. „Muzy“**, którzy z własnéj pobudki oddali ostatnią przysługę swemu zmarłemu członkowi, jakoteż wszystkim Znajomym, Przyjaciołom i P. T. Publiczności za łaskawe współczucie w tak smutnéj chwili.

Kraków dnia 3go Kwietnia 1874 r.

(724) **Helena Twardowska.**

Ogłoszenie.

Przedsiębiorstwo budowy tunelu łupkowskiego rozpisuje **publiczną licytacyę na dzień 13 kwietnia b. r.** na któréj **12 par wózków** roboczych najwięcéj oferującemu sprzedane będą.

Oraz uwiadamia p. inżynierów i przedsiębiorców budów kolejowych, iż z końcem maja b. r. z powodu ukończenia robót tunelowych, liczny park wózków kolejowych, tak do transportowania ziemi, jakoteż kamienia wraz z odpowiednią ilością szyn i innych narzędzi potrzebnych do budowy, na publiczną licytacyę wystawione będą.

Interesowanych zapraszam do oględnięcia powyższych narzędzi.

Zarząd budowy tunelu łupkowskiego

(674) *K. Psarski.*

Licitations-Kundmachung.

Am 16ten April 1874 findet **um 10 Uhr Vormittags** bei der k. k. Genie-Direktion in Krakau (Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 im II. Stock) eine Offertverhandlung statt wegen Sicherstellung sämmtlicher Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen sowie aller andern vorkommenden Bedürfnisse, mit Ausnahme der Mauer- und Dach-Ziegeln, welche zur Herstellung von den zwei halbpermanenten Werken auf der Pasternik-Höhe und auf dem Lisa-Berge nächst Krakau erforderlich werden. In Bezug auf die näheren Bestimmungen wird auf die diesbezügliche Veröffentlichung in Nr. 74 dieses Blattes vom 1 April l. J. sowie auf die affichirten Kundmachungen hingewiesen. (556-1-2)

K. k. Genie-Direktion.

Krakau, 18 März 1874.

Szanownym PP. Gospodarzom wiejskim i Obywatelom polecam **narzędzia rolnicze i gospodarskie** własnego wyrobu, za które poręczenie na siebie przyjmuję. Ceny bardzo przystępne.

Stanisław Leszczyński
w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 304
(672-1-3) obok kościoła Pijarów.

Subjekt handlowy, przytem uzdolniony **Kiper** posiadający chlubne świadectwa z Krakowa jako i z Królestwa, poszukuje umieszczenia. — Wiadomość w handlu Wgo Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiéj. (723)

W Nowym Sączu nowo zamieszkały Dr. med., chirurg. okulistyki i akuszeryi **Józef Kołączkowski** ordynuje codziennie w domu P. Freunda, przy ulicy Węgierskiéj. (677-1-2)

Kamienica 1-piątrowa,

w któréj na dole mieści się sklep, przy ulicy Zwierzynieckiéj, blisko plantacyj, **jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właścicielki p. **S. R.** przy ulicy Stolarskiéj pod Nr. 481 na II. piętrze. (678-1-3)

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w **Zatecu (Saaz)** w **Czechach.**

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-4-30)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły, osłabienia męzkiego, upławów u kobiet, niepłodności, zołzów* i *zeszpecenia cery*, — również **chorób płucnych** według nowéj metody. (376-17-36)

Adres:

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego
w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych, sukien i okryć damskich

pod firmą

KAROL GDAŃSKI

w Krakowie, w Rynku głównym, róg ulicy Sławkowskiéj,

poleca

w wielkim wyborze najświeższéj mody materye jedwabne, wełniane, półwełniane, perkale, żaknoty, muślinki, aksamity, półaksamity, velvety, plaidy, szale, chustki, kołdry itp. z pierwszych fabryk angielskich i francuskich.

Wielki wybór

najnowszych gotowych sukien damskich, paltotów, kaftaników, okrywek, beduinów itp.

Skład

DYWANÓW ANGIELSKICH W ROZMAITYCH WIELKOŚCIACH, PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ.

Szwalnia

pod kierownictwem biegłego krawca, wykonywa wszelkie zamówienia według modeli i żurnali jak najspieszniéj i najdokładniéj.

Próbki rozsyła się na każde żądanie opłatnie.

(544-5-8)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (48-8-24)

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (384-14-26)

PASTYLKI PIERSIOWE

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI

PP GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (75-18-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (76-10-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Oferta nasion.

Na miejscu w Wiedniu za cet. cł.

Koniczyna styryjska, prawdziwy towar 1. gatunku . . . . . złr. 25
„ szwedzka, 1 gatunek . . . „ 40
„ biała na łąki, piękna . „ 38
Lucerna, bardzo ładna, prowancka prawdziwa . . . . . „ 42
„ piękny czysty towar . . „ 30
Nasienie bru (mohar, rodzaj prosa) . „ 12
Mieszanka traw zestawiona na mokre łąki . . . . „ 25
„ na suchy grunt . . . „ 24
„ na trwały trawnik ogrod. „ 30
Rajgras francuski . . . . . . „ 24
„ angielski ciężki . . . „ 20
Buraki burgundzkie, czerwone, żółte olbrzymie flaszowe . . „ 22
„ czerwone, żółte bryłow. pięk. „ 20
Ziemniaki, gatunki jadalne, wczesne różane, niebieskie, 6-tygod. żółte Bisquit, brunatne kalifornijskie itd. itd. . . „ 12

Nasiona leśne.

Sosna biała złr. 160 — Sosna czarna złr. 70 — Świerk złr. 28 — Jodła biała złr. 24 — Modrzew złr. 70 — Brzoza złr. 30 — Klon złr. 24.

Zboże za korzec: jęczmień Chevallier złr. 7 — pszenica letnia złr. 10 — żyto świętojańskie złr. $8\frac{1}{2}$.

Jarzyny, delikatne, wiedeńskie, własnego hodowania, nasiona kwiatów itd.

Eifler & Co.,
(608-2-6) Handel nasion w Wiedniu.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ w **18** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000,000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. p. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przem.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-8-)

Sprzedaż węgla.

Począwszy od 1-go Kwietnia b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z **Sierszeckich kopalń** (688-3-3)

na miejscu w kopalni:
za wiedeński centnar węgli w kawałach . . . . 20 cent. w. a.
„ „ „ „ w kostkach . . . . 18 „ „
„ „ „ „ miału . . . . 10 „ „
na miejscu w stacyi Trzebini w całych wagonach:
za centnar cłowy węgli w kawałach . . . . 22 cent. w. a.

Zarząd zakładów Sierszeckich.

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

SOCIÉTÉ DE CHIMIE MÉDICALE — MÉDAILLE DÉCERNÉE A M. CHANTREL 1846.

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (46-12-53)

PASTA i SYROP z KODEINĄ

P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie *najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc* (bronchites), nieoceniony w początkach *suchot* i na *irrytacye piersiowe* wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. Berthé, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. Trauczyńskiego; we *Lwowie* w aptece P. Mikolascha; w *Brodach* w aptece P. Kullaka; w *Poznaniu* w aptece Dra Mankiewicza. (53-47-)

Znany w tutejszem mieście od lat przeszło 20 jako właściciel powozów i dorożek, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozwinąwszy przedsiębiorstwo na większą skalę mogę zadosyćuczynić wszelkim wymaganiom Szanow. Publiczności. Oprócz **powozów, faëtoników, karet i karetek** na miasto wyjeżdżających, można także zamawiać u mnie w domu **remizy** lub **karety** urządzone z wszelką wygodą, służbą liberyjną i doborem koni.

W czasie pory kąpielowéj przyjmuję zamówienia na **powozy wygodnie dla chorych urządzone** do wyjazdu do **Szczawnicy, Krynicy** i innych kąpiel, zapewniając dobrą jazdę i przystępne ceny.

Ponieważ już oddawna dawał się czuć w mieście naszem brak gustownego karawanu, przeto dogadzając życzeniom Szanownéj Publiczności, sprowadziłem z jednéj z najpierwszych fabryk **okazały i elegancki karawan**, który stosownie do żądania z wielkim przepychem lub też skromnie może być urządzonym. Ceny mimo to wcale nie są wygórowane. **Znaczniejsze** zamówienia, ugody co do wynajęcia **powozów, karet, powozików, karawanu**, niemniéj co do sprzedaży lub wymiany koni, powozów i t. p. uskuteczniam w domu własnym przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 142. **Mniejsze** zaś zamówienia na **karawan** przyjmuje się w handlu p. *Skórczewskiego* przy ul. Floryańskiéj pod L. 362.

(654-3-10) **A. Żeglikowski.**

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-?-28)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. (59-28-24)

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego*.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (61-28-)

W dobrach Ujazd

pod Zabierzowem

jest do sprzedania **100 cetnarów ziemniaków** cebulek zdrowych do sadzenia zdatnych, po złr. 2 za 1 cetnar na miejscu. (656-3-3)

Szanownym Właścicielom dóbr i przemysłowcom podaje się do wiadomości,

że podróżny od Józefa Oesterreichera w Wiedniu **(kosiarki Buckeya, lokomobile, młockarnie, siewniki, przetrząsacze siana, sieczkarnie, pompy Douglasa, pompy parowe Wilson & Tangy Brotters, sikawki ogniowe i ogrodowe itd.)** przybył, a listy do niego dojdą go poste restante w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach i Podwołoczyskach. (671-2-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

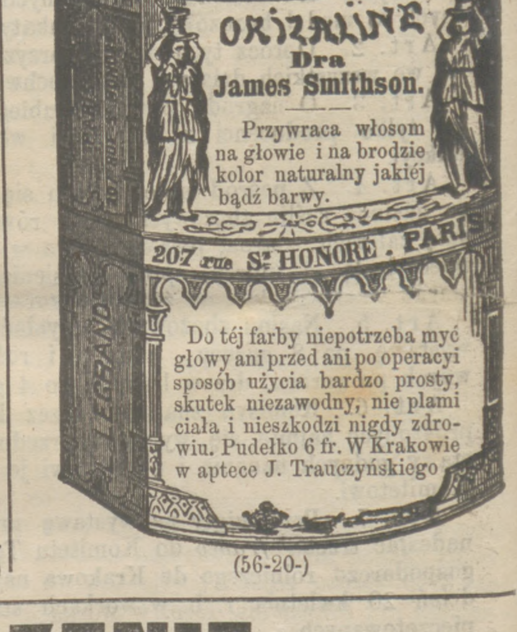
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-55-78)



(56-20-)

OGŁOSZENIE.

72/IV. (526-4-6)

Podpisana król. węgierska dyrekcya loteryjna rozpoczyna **IV. król. węgierską loteryę państwową**, któréj czysty dochód wskutek Najwyższego postanowienia Jego Cesarskiéj Mości przeznaczony jest częścią na wspomożenie domu chorych w Miskolczu i Budzie, następnie zakładu położniczego w Koszycach i Towarzystwa dobroczynności pań w Budzie — częścią zaś na kaleki i do roboty niezdolnych honwedów z roku 1848/49.

Loterya ta zawiera 6,320 wygranych z kwotą wygranych

240,000 złr. w. a.

między temi

I. główna wygrana ze	100,000 złr.	10 wygranych	po	1,000 złr.
II. „ „	20,000 „	20 „	„	500 „
2 wygrane po	5,000 „	80 „	„	100 „
2 „ „	3,000 „	200 „	„	50 „
2 „ „	1,500 „	6,000 „	„	10 „

Ciągnienie nastąpi w Budzie nieodwołalnie w dniu

30 Czerwca 1874 r.

Jeden los kosztuje 2 złr. w. a.

Losów nabyć można: u podpisanéj dyrekcyi loteryjnéj, u kolekterów loteryi, w urzędach loteryjnych, podatkowych, solnych i pocztowych, i zresztą w urzędach uproszonych we wszelkich większych miastach do rozsprzedawania losów.

Król. węgierska Dyrekcya loteryjna, oddział loteryi państwowéj.

Budapeszt, 1 Marca 1874 r.

Motusz,
Radca sekcyjny i dyrektor loteryi.



Aby wszechstronnym żądaniom zadosyć uczynić, mam honor oznajmić: **iż do dnia 15 Kwietnia r. b. przyjmuję jeszcze zamówienia na najnowsze i najlepsze amerykańskie oraz angielskie żniwiarki po najumiarkowańszych cenach,** jakoto:

„**CERES**“ fabr. Osborne & Comp.
„**CHAMPION**“ fabr. Warder, Mitchell & Comp.
„**ROYAL**“ fabr. Samuelsona i
„**EUROPA**“ fabr. Howartha.

Zarazem polecam przy zbliżającéj się wiośnie moje powtórnie ulepszone **siewniki**, jak również wszelkie narzędzia rolnicze według najnowszych konstrukcyj, ręcząc za dokładne wykonanie.

M. Peterseim
(542-7-12) właściciel fabryki i narzędzi rolniczych w Krakowie.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego*.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*